Nr. 5 (2188) Warszawa, Sobota 5 stycznia 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk.	2 200 000.—
bez odnoszenia	„	2.000.000.—
na prowin. mies.	„	2.200.000.—
Zagranicą	„	4.000.000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia		
w tekście (przed kron.)	Mk.	100000
Nekrologi	„	40000
zwyczajne	„	60000
drobne za jeden wyraz	„	40000

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 150.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Rezolucja

w sprawie polityki narodowościowej

przyjęta na XIX kongresie P. P. S.

I. XIX Kongres P.P.S. stwierdza, że sprawa narodowościowa stała się jednem z najpilniej domagających się rozwiązania zagadnień w życiu państwowem i społecznem Polski. Z chwilą ustalenia granic Rzeczypospolitej rozwiązanie to zależy od samodzielnego wysiłku polityki polskiej. Dotychczasowa działalność różnych gabinetów przesiąknięta była stale wpływami nacjonalizmu; konstytucja nie została wprowadzona w życie; przeciwnie, stosowano system represji i prześladowań w stosunku do prac i organizacji mniejszości narodowych w różnorodnych zakresach, w szczególności na Ziemiach Wschodnich, gdzie Ukraińcy i Białorusini zamieszkują zwarte obszary, jako większość ludności. Gabinet zaś Witosa i Korfantego, reprezentujący urzędowo ideologję nacjonalizmu polskiego, doprowadził stosunki do jeszcze większego zaostrzenia.

Taki stan rzeczy przeobraża Rzeczpospolitą Polską w arenę nieustannych walk narodowościowych, hamuje rozwój ruchu robotniczego, staje wpoprzek dążeniom ku demokratyzacji Państwa, wzmacnia siły reakcyjne w społeczeństwie polskiem, a z drugiej strony podsyca prądy nacjonalistyczne w społeczeństwach mniejszości, zapewniając przewagę odłamom nacjonalistyczno - klerykalnym wśród Ukraińców i Białorusinów, hakatystyczno - junkierskim wśród Niemców, sjonistom wśród Żydów.

W tych warunkach Polska Partja Socjalistyczna musi wziąć na siebie inicjatywę ruszenia sprawy z martwego punktu. Zakończenie walki narodowościowej, stworzenie stosunków, w których mniejszości narodowe znajdą pełną swobodę rozwoju narodowo - kulturalnego, w których stanie się możliwe pokojowe i braterskie ich współżycie z narodem polskim, jest obowiązkiem socjalizmu polskiego, leży w interesie demokracji i przyszłości dziejowej Państwa.

Wychodząc z założeń powyższych, Kongres wzywa kierownicze władze partyjne, a w szczególności Z. P.P.S., by rozpoczęły stanowczą i energiczną akcję na rzecz:

a) całkowitego i rzeczywistego równouprawnienia wszystkich obywateli Rzeczypospolitej bez różnicy wyznania i narodowości;

b) wprowadzenia niezwłocznego w życie artykułów konstytucji, gwarantujących mniejszościom narodowym ich prawa kulturalne, językowe i szkolne; przestrzegania, by przy podziale subwencji i stypendjów szkolnych przez Państwo, gminy oraz inne ciała samorządowe rozstrzygały jedynie względy na poziom danej szkoły, świecki, nieklerykalny charakter nauczania i t. p., nie zaś względy języka wykładowego, narodowości czy wyznania; założenia uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie;

c) zupełnego zerwania z polityką szykan administracyjnych i zasługujących na najżywsze napiętnowanie prześladowań wyznaniowych czy narodowościowych; reorganizacja i naprawa administracji na ziemiach wschodnich;

d) wprowadzenia na tak zwanych kresach wschodnich samorządu gminnego w miastach i na wsi, powiatowego i wojewódzkiego; dopuszczania obywateli Rzeczypospolitej z mniejszości narodowych do administracji państwowej we wszelkich zakresach;

e) przeprowadzenia reformy rolnej w myśl postulatów P.P.S.;

f) autonomji terytorjalnej dla mniejszości, zamieszkujących zwarte obszary na wschodzie Rzeczypospolitej z zachowaniem praw ludności polskiej.

II. Kongres przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości kroki Centralnego Komitetu Wykonawczego, zmierzające do ustalenia stałego kontaktu między Polską Partją Socjalistyczną a grupami i organizacjami socjalistycznemi mniejszości narodowych. Jednocześnie Kongres podkreśla z całym naciskiem, że tak samo, jak obowiązkiem socjalizmu polskiego jest walka z nacjonalizmem polskim, tak samo zupełnie obowiązek ten ciąży na demokracjach: ukraińskiej, białoruskiej, niemieckiej i żydowskiej w stosunku do prądów nacjonalistycznych i klerykalno - wstecznych w ich społeczeństwach.

Kongres upoważnia kierownicze władze partyjne do dalszej pracy w tym samym kierunku.

XIX KONGRES P.P.S.

Trzeci dzień obrad.

Stosunek do mniejszości narodowych.

W dyskusji zabierali głos:

Tow. Demidowicz-Demidecki wita z radością wniosek tow. Niedziałkowskiego w sprawie stosunku do mniejszości narodowych. Stwierdza, że jest to jedna z najważniejszych spraw w Polsce. P. P. S., jako część narodu, ponosi również winę za powstanie bloku 16. Na kresach, gdzie stosunek nasz do mniejszości jest zupełnie wyraźny, 4 posłów socjalistycznych i 1 senator wyszli głosami białoruskiemi i gdy nasz stosunek do mniejszości będzie zupełnie szczery, zwycięstwo nasze przy następnych wyborach jest pewne. Zarzuca Z. P. P. S. atakowanie na terenie Sejmu klerykalnego odłamu mniejszości narodowych.

Tow. Uziembło. Winę za powstanie bloku 16 ponosi wyłącznie polska reakcja. Nasz stosunek był zupełnie jasny. W poprzednim Sejmie walczyliśmy przeciw złej ordynacji wyborczej, skłaniającej żydów do utworzenia bloku. Stosunek nasz do tej sprawy spotkał się z uznaniem mniejszości, czego dowodem są mandaty nasze na kresach. Przemawiam pierwszy raz na kongresie, jako przedstawiciel nietylko polskiego proletarjatu, ale chłopa białoruskiego, który mnie wybrał — i wiem, że mam prawo to robić, że spotkam się z uznaniem wyborców.

Uznajemy prawo samostanowienia o sobie, nie możemy jednak zamykać oczu na szowinizm wszelkich narodowości. Nie można każdego hasła mniejszości o odrębności narodowej brać za coś wspólnego z socjalizmem. Musimy odróżniać wszelkie elementy wśród mniejszości i zwalczać reakcyjne elementy.

Tow. Skalak domaga się jasnego postawienia kwestji narodowościowej. Daje przykłady z wschodniej Małopolski, gdzie władze administracyjne szykanują Ukraińców. Taki np. kurator szkolny we Lwowie, p. Sobiński, zniósł wogóle nazwę „Ukrainy", a szkolnictwo ukraińskie jest zamieniane na polskie. Jest zdania, że posłowie socjalistyczni z wschodniej Małopolski reprezentują również i ludność ukraińską i powinni piętnować nadużycia polskiej administracji w stosunku do Ukraińców. Kwestję Wołynia i Małopolski wschodniej należy traktować razem. Opowiada się za rezolucją.

Po przemówieniu tow. Skalaka nastąpiły przemówienia tow. Piotrowskiego i Hołówki, które podaliśmy w poprzednim numerze.

Tow. Libkind. Trzeba powiedzieć wyraźnie, że przyznajemy ukraińcom i Białorusinom pełne prawo do niepodległości. W każdym razie rezolucja stanowi krok naprzód. Zamało czasu poświęcaliśmy dotąd sprawie narodowościowej. Nie da się zaprzeczyć, że nawet za rządów gabinetu Moraczewskiego odbywały się pogromy, np. we Lwowie.

Tow. Moraczewski w odpowiedzi na zarzuty tow. Libkinda zabiera głos w oświadczeniu osobistem.

Stwierdzam, że za czasów, kiedy miałem władzę, na terytorjum, objętem władzą rządu ludowego, nie było żadnego pogromu. W prasie zagranicznej pisano o pogromach — były to kłamstwa, wyssane z palca. Na alarm o pogromach kieleckich w styczniu 19 r. przeprowadziliśmy ścisłą inwestygację. I cóż się okazało? W kinie w Kielcach pobiło się kilku żołnierzy ze studentami żydowskimi, tak, że w rezultacie jeden z żołnierzy miał rozbite, a jeden ze studentów podbite oko. W Oświęcimiu był wypadek rabowania sklepów, ale nie był to pogrom żydów, a raczej pogrom sklepów.

Jeden był wypadek, — podczas zdobywania Lwowa, ale Lwów nie był ani przez chwilę objęty władzą Rządu Ludowego. W Małopolsce Zach. rządziła wówczas komisja likwidacyjna, a we Lwowie — Komitet Rządzący.

Tow. Hausner dla sprostowania faktycznego mówi o wypadkach lwowskich z 1918 r. Muszę sprostować i zaprotestować przeciwko wyrażeniom tych, którzy, nie znając zupełnie przebiegu wypadków lwowskich, mówili tu o pogromach. Nie wolno jest umniejszać i ofiary i bohaterstwa społeczeństwa lwowskiego, dlatego, że w tych tragicznych przejściach straciło życie dwudziestu sześciu żydów, ludzi niewinnych, wymordowanych przez bandytów. Nie wolno tembardziej, że w ciągu walk o Lwów padło w boju i pośrednio wskutek walk około trzech tysięcy ludzi.

Przeprowadzone ścisłe dochodzenie sądowe, a nawet wyniki badań misji p. Morgentaua, nie dają podstaw do tego rodzaju sądów, tem mniej przystoją one tym, którzy sprawy nie badali, a wydają wyroki.

Stan we Lwowie był taki, że tuż przed zamachem ukraińskim było we Lwowie około dziesięciu tysięcy żołnierzy, austrjackich, tworzących jakby zieloną armję ludzi kryjących się przed władzą, żyjących w zaułkach miasta. Oni to w czasie walk i po zajęciu Lwowa bezpośrednio dokonali rabunków i mordów, za co również pociągano ich do surowej odpowiedzialności, nie wyłączając kary śmierci.

Tow. Niedziałkowski. Nie możemy wpadać w liberalizm swoistego typu, który uważa za prawdziwe i słuszne wszystko, co wychodzi z ust każdego przedstawiciela mniejszości. Naczelne wskazanie naszej polityki — zachowanie pokoju europejskiego. Klasa robotnicza do władzy musi mieć realny program.

Na tem dyskusję wyczerpano i uchwalono jednomyślnie rezolucję, podaną na wstępie numeru.

PRZYSTĄPIENIE DO MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ.

Tow. Czapiński przedstawił do zatwierdzenia rezolucję Rady Naczelnej *o przystąpienia do Międzynarodówki*, oraz rezolucję *w sprawie prześladowania socjalistów w Rosji*. Rezolucje, poddane pod głosowanie przez tow. Moraczewskiego, Kongres przyjmuje jednogłośnie; rezolucję o Międzynarodówce — grzmotem oklasków i okrzykami na cześć Międzynarodówki.

REZOLUCJA
w sprawie prześladowania socjalistów w Rosji.

Zjazd stwierdza, że w Rosji Sowieckiej w dalszym ciągu trwa straszliwe znęcanie się nad socjalistami. Bojownicy socjalizmu rosyjskiego, najstarsi i najbardziej zasłużeni w walce z caratem, giną w celach więziennych z wycieńczenia, umierają z głodu na zesłaniu w Turkiestanie, na Sybirze lub na innych północnych krańcach Rosji Sowieckiej. Ostatnio dla chorych i wycieńczonych więzieniami socjalistów przeznaczono stary klasztor Sołowiecki na Białem morzu, odcięty pustynią śnieżną od świata przez pół roku; tam giną z rąk dozorców-katów, wybranych z pośród przestępców kryminalnych. Ci sami bolszewicy, którzy na eksport mają obłudne hasło jednego frontu z socjalistami — w Rosji Sowieckiej, gdzie są gospodarzami, w dalszym ciągu mordują socjalistów w sposób okrutny.

Kongres Polskiej Partji Socjalistycznej podnosi uroczysty protest ponownie przeciwko tym zbrodniom rządzącego w Rosji bolszewizmu.

Sprawa rolna.

Referuje **tow. Kwapiński.** Rezolucja przedłożona przez C. K. W. kongresowi w komisji rolnej została nieco zmieniona. Komisja rolna przyjęła rezolucję jednogłośnie, wobec tego proszę towarzyszy o przyjęcie jej. Prosząc towarzyszy o przyjęcie rezolucji komisji rolnej, jestem przekonany, że towarzysze, uchwalając ją, wyrażą tem samem zainteresowanie sprawą wielką i pilną, która decyduje o losie mas ludu pracującego na roli.

REZOLUCJA
w sprawie reformy rolnej.

Stojąc na stanowisku uchwały Sejmu Ustawodawczego z dnia 10 lipca 1919 r., zmierzającej do przebudowy ustroju rolnego w Polsce i stwierdzając, że jedynie wykonanie tej uchwały było wadliwem, XIX kongres P. P. S. uważa przeprowadzenie reformy rolnej za jedną z najpilniejszych spraw, a to ze względów zarówno politycznych jak i ekonomicznych, i dążyć będzie do wprowadzenia jej w życie z następującemi zmianami:

I. Do wolnego rozporządzenia właściciel większych majątków ziemskich w okresie przejściowym pozostawia się nie więcej, niż 180 ha. Reszta ziemi przechodzi w celach reformy rolnej na rzecz państwa bez wykupu.

z tym nadmienieniem, że po przeprowadzeniu przymusowego wywłaszczenia w rękach państwa pozostanie odpowiedni zapas ziemi, konieczny dla utrzymania produkcji rolnej na odpowiednim poziomie

i dla zaaprowidowania ludności miejskiej i przemysłowej.

II. Z wywłaszczonej ziemi tworzy się parcele od 5 do 15 ha zależnie od wartości gleby.

Parcele otrzymują w następującym porządku:

a) pracownicy rolni i drobni dzierżawcy, którzy przez parcelację danego objektu tracą warsztat pracy;

b) posiadacze sąsiednich karłowatych gospodarstw;

c) inni bezrolni i małorolni;

d) kolonje robotniczo - urzędnicze w promieniu zasiedlania miast i osad fabrycznych;

e) miastom przydzielone zostaną odpowiednie obszary ziemi stosownie do sfery ich interesów.

III. Kooperatywy rolne lub spółki gospodarcze miejscowych robotników rolnych i małorolnych będą jaknajusilniej popierane. W razie jeżeli kooperatywa lub spółka wystąpi o przydzielenie jej gruntu, majątek ziemski zostaje im oddany na takich samych warunkach, jakby go otrzymali robotnicy rolni niezrzeszeni. Pewna ilość majątków uprzemysłowionych oraz parcel podmiejskich przekazana zostanie Związkom Stowarzyszeń Spożywców, lub poszczególnym stowarzyszeniom spożywców.

IV. Robotnicy folwarczni, którzy przepracowali 25 lat w gospodarstwie rolnem otrzymują ziemię bezpłatnie oraz odpowiedni kredyt państwowy na zagospodarowanie się

V. Czynszownicy i długoletni drobni dzierżawcy otrzymują ziemię bezpłatnie.

VI. Inni nabywcy obowiązani będą wpłacać odpowiednie sumy na rzecz Skarbu Państwa jako cenę nabycia. Wysokość i sposób uiszczania tych wpłat określone będą w ustawie, przyczem zastrzeżona ma być dla nabywców spłata ratami w przeciągu 30 lat.

VII. Parcele nie mogą być rozdrabniane i nie mogą być przedmiotem handlu.

VIII. Parcelację przeprowadzają wyłącznie organa Ministerjum reform rolnych, pod kontrolą reprezentantów robotników rolnych, drobnych dzierżawców i małorolnych.

IX. W każdym powiecie wydzieli się jeden do dwuch folwarków na gospodarstwa wzorowe hodowlane i rolniczo - szkolne.

Tow. Dzięgielewski stawia wniosek, aby usunąć zupełnie ustęp rezolucji, opiewający, iż reforma rolna opiera się na uchwale z dn. 10 lipca 1919 r.

Tow. Moraczewski wyraża obawę, że parcelacja przyczyni się do obniżenia produkcji, co odczują przedewszystkiem miasta. Sprawa ta jest pilna, ale nie można jej załatwiać na kolanie; należy dobrze rozpatrzeć wszelkie braki, wobec tego, proponuje przekazanie rezolucji Radzie Naczelnej z tem, by ułożyła program rolny na tle wniosku tow. Kwapińskiego.

Tow. Hołówko, W sprawie rolnej ulegamy za bardzo ludowcom, którzy spekulują na parcelacji Naszym punktem wyjścia jest nie parcelacja, lecz ziemia państwowa.

Tow. Kwapiński zabiera głos, -wypowiadając się stanowczo przeciw odroczeniu sprawy oraz przeciw wnioskowi tow. Dzięgielewskiego o skreśleniu uchwały z dnia 10 lipca.

Sprawa rolna musi być załatwiona bez zwłoki, gdyż na wsi panuje bezgraniczna nędza i chłop bezrolny musi mieć warsztat pracy. Polemizuje z wywodami tow. Moraczewskiego, że parcelacja może przyczynić się do wygłodzenia miast.

Tow. Arciszewski wskazuje na wadliwe przeprowadzanie reformy rolnej w chwili obecnej. Ziemię otrzymują dzisiaj ci, którzy mają dość ziemi, a mogą jeszcze dokupić. Ośrodki dostają się w ręce ludzi, którzy potrafią rozpychać się łokciami. Ludzie naprawdę zasłużeni, dostają piachy na kresach. Ośrodki powinny być przeznaczone na cele społeczne, kulturalno-oświatowe i t. p.

Tow. Perl. Nie mamy żadnej statystyki, dlatego też wielka własność robi dziś wrażenie dostarczycielki żywności, bo dostarcza jej w większych ilościach. Ale w wyżywieniu miast odgrywa rolę drobna własność, dostarczając żywności kupcom i t. d. Projekt reformy rolnej nie usuwa większej własności, zostawia 180 hektarów. Nasz projekt uwzględnia kooperatywy i t. p. Jest to zresztą projekt przejściowy. Nie obawiam się zmniejszenia produkcji rolnej; mogłoby to nastąpić jedynie narazie — po niedługim czasie niewątpliwie produkcja wzrośnie.

Projekt pozostawia inne wątpliwości, a mianowicie wątpliwy jest punkt: bez wykupu. Najradykalniejszy rząd ludowy nie przeprowadziłby tego w warunkach zwykłych. Chłop nie da ani grosza, jeśli będzie wiedział, że Państwo dostaje czynsz od chłopa, zabierając ziemię bez wykupu panom. To tak głęboko podważałoby pojęcie własności i konstytucji, że nie dałoby się przeprowadzić. Wolałbym, żeby punkt ten został usunięty.

Sprawa ta, jeśli została tu poruszona, nie może być odraczana i przekazywana Radzie Naczelnej. Zjazd musi dać odpowiedź w tej sprawie.

Tow. Perl stawia następujący wniosek:

„Kongres przyjmuje w ogólnym zarysie przedłożony projekt reformy rolnej i poleca Z. P.P.S. opracować na jego podstawie projekt ustawy".

Wniosek ten umożliwia dokładne opracowanie braków i wątpliwości w tej sprawie.

Tow. Niski. Chcemy mieć odpowiedź na pytanie naszych wyborców na wsi. Nie ograniczamy się agitacją wśród robotników fabrycznych i musimy się interesować sprawami rolnemi. We wszystkich sprawach uchwalamy ogólne zasady, nic innego projekt dać nie mógł. Gdy sprawa ta znajdzie się w Sejmie, klub ją opracuje dokładnie. Proszę o uchwalenie ogólnych zasad.

Tow. Gross. Sprawy rolnej nie załatwimy inaczej, tylko, gdy robotnicy rolni otrzymają warsztaty pracy. Do Ameryki dziś wyjechać nie mogą, a żyć i pracować muszą. To, co produkują małorolni, dostaje się do miasta; to, co produkują obszarnicy — nazewnątrz. Ponieważ projekt nie został dostatecznie opracowany, jedynie racjonalny jest wniosek tow. Perla.

Tow. Kwapiński. Partja nasza zajmowała w sejmie stanowisko popierania reformy rolnej, z uwzględnieniem stanowiska socjalistycznego.

Faktem jest, iż czem mniejsze jest gospodarstwo, tem większa wydajność. Obawy tow. Moraczewskiego są płonne.

Robotnik rolny musi otrzymać warsztaty pracy. Stosunki u nas są dziś doprawdy rozpaczliwe. Na ogólną ilość 2.631.000 gospodarstw w Polsce, jest 826.000 gospodarstw drobnych poniżej 2 ha; 844.000 gospodarstw drobnych od 2 do 5 ha, wówczas gdy mamy **20 tysięcy gospodarstw obszarniczych na 12 miljonach ha.**

Prawda, że sprawa nie jest dostatecznie opracowana, wobec tego godzę się na wniosek tow. Perla.

W głosowaniu upada wniosek tow. Moraczewskiego; kongres przyjmuje wniosek tow. Perla.

UZUPEŁNIENIA.

W związku z przyjętą przez kongres rezolucją komisji gospodarczej w sprawie drożyzny, waluty i płac robotniczych przyjęto wniosek tow. tow. Perla i Malinowskiego, by ustęp rezolucji, dotyczący państwowego monopolu handlu zbożem przekazać do rozpatrzenia C.K.W. i Z. P.P.S.

***

Do sprawozdań w poprzednich numerach wkradły się następujące nieścisłości i błędy drukarskie:

We wczorajszem sprawozdaniu, gdy mowa jest o przemówieniu tow. Piotrowskiego, w dyskusji w sprawie mniejszości narodowych, mylnie zostało podane, iż polemizował on z tow. Diamandem. W rzeczywistości tow. Piotrowski polemizował z tow. *Demidowiczem-Demideckim*, tow. Diamand wogóle nie zabierał głosu w tej dyskusji. Pozatem sprawozdnie komisji-matki złożył tow. *Ziemięcki*, a nie tow. Hausner, a przemówienie o wychowaniu dziecka robotniczego wygłosiła tow. *Bobrowska*, a nie tow. Bobrowski.

Odczyt zbiorowy zagranicznych delegatów na kongres P.P.S.

W środę 2 stycznia o godz. 7 wiecz. w Zw. Stow. Rob. w Krakowie odbył się zorganizowany przez Krakowską Radę Rob. odczyt zbiorowy gości zagranicznych na kongres P.P.S. Zagajał i przewodniczył tow. poseł *Czapiński*. W zagajeniu przywitał gości, wskazał na wielkie zwycięstwo socjalistów angielskich przy wyborach, dalej—na konieczność ścisłego współdziałania z socjalistami państw nadbałtyckich i wyraził przekonanie, że tak zwycięstwo w Anglji, jak współdziałanie z socjalizmem nadbałtyckim utrwalą *pokój* w Europie.

Przepełniona sala urządza gościom zagranicznym burzliwą owację.

Tow. dr. Marion Phillips, delegatka ang. partji pracy, przedstawia w swym interesującym referacie cyfrowo szybki wzrost ang. partji pracy oraz ostatnie jej zwycięstwo przy wyborach. Dalej szkicuje zagadnienia socjalne w Anglji, przedewszystkiem sprawę bezrobocia. Wreszcie przedstawia zagraniczną politykę partji pracy, zwłaszcza wobec Rosji sowieckiej, której uznania oficjalnego, jak wiadomo, domaga się ang. partja. W końcu wyraża **swe wielkie sympatje dla polskiego robotnika** w Polsce i dla Polski, wyrażając nadzieję, że stosunki pomiędzy P.P.S. a angielską partją pracy będą zacieśniały się coraz bardziej.

Doskonale przetłomaczył wywody tow. Phillips delegat polskich rob. w Stanach Zjedn., *tow. red. Sokołowski*.

Sala urządza ponowną owację tow. Phillips, zaś tow. pos. *Czapiński*, w imieniu zebranych, serdecznie żegna odjeżdżającą angielską towarzyszkę, która raz jeszcze w serdecznych słowach dziękuje za miłe przyjęcie w Polsce.

Następnie *tow. Kalnin*, sekr. gen. łotewskiej S. D., charakteryzuje socjalistyczny ruch w poszczególnych krajach nadbałtyckich. Przedewszystkiem mówi o Finlandji, potem o Łotwie, a następnie o Estonji i Litwie. Mówiąc o Łotwie, tow Kalnin zatrzymuje się przy *faszyzmie* łotewskim, który opiera się na wielkiej banderji łotewskiej, zaś szeregi swoje tworzy z oficerów i młodzieży akademickiej. Faszyści łotewscy już wielokrotnie napadali na zebrania i pochody socjalistyczne. Tow. Kalnin wyraża przekonanie, że w rozpoczynającym się roku łotewskiemu proletarjatowi wypadnie jeszcze nieraz odpierać ataki łotewskich faszystów. Co do *komunizmu*, referent stwierdza, że komunizm dziś tak dalece osłabł, że obecnie na Łotwie nie trzeba prawie liczyć się z nim; osłabł dlatego, że nie ma realnego programu i skompromitował się rozmaitemi niemądremi ekscesami.

Referent w końcu z siłą akcentuje niepodległościowe i demokratyczne stanowisko łotewskiego socjalizmu.

Tow. Rudewicz, prezes Sd. frakcji w sejmie łotewskim, uzupełnia wywody tow. Kalnina, podkreślając konieczność *pokojowej* polityki w Europie.

Mowy obu tow. tow. Łotyszów przetłomaczył tow. *Czapiński*, poczem interesujące to zebranie, które zadzierzgnęło bliższe nici łączności między rob. polskimi a socjalistami zagranicznymi, zakończyło się burzliwemi oklaskami pod adresem miłych gości ze wschodu i zachodu.

Konferencja tow. Phillips z przedstawicielami P. P. S.

W środę ubiegłą odbyła się w Krakowie konferencja między tow. Philipps, przedstawicielką Labour Party, i t.t. Kłuszyńską, Niedziałkowskim i Żuławskim, przedstawicielami P.P.S. Omówiono główne zagadnienia bieżącej międzynarodowej polityki socjalistycznej, w szczególności stosunek do Rosji Sowieckiej i sprawy ewentualnego uznania jej de iure przez Wielką Brytanję, sprawę mniejszości narodowych w Polsce, rolę Polski w polityce światowej a P.P.S. w polityce Międzynarodówki. Nasi towarzysze podkreślili z naciskiem, że rola Polski w utrzymaniu pokoju światowego jest ogromna, zreferowali na licznych przykładach wysiłek P.P.S. w tym zakresie przedstawili też stan rzeczy w ruchu robotniczym mniejszości narodowych. Tow. Philipps stwierdziła, że kierownicze koła Labour Party zdają sobie sprawę ze znaczenia politycznego nowych państw na wschodzie Europy, zwłaszcza zaś Polski. Istniały tu częste nieporozumienia, które muszą być ostatecznie usunięte. Tow. Philipps z uznaniem podniosła ogromną zasługę P.P.S. w walce o uratowanie pokoju i wyniki socjalistycznej pracy w Polsce. P.P.S. musi grać w Międzynarodówce rolę, odpowiadającą w pełni znaczeniu socjalizmu polskiego w ruchu robotniczym. Ofiarowuje imieniem Labour Party najściślejszy kontakt i współpracę.

Na zakończenie stwierdzono zupełną zgodność poglądów Labour Party i P.P.S. na wszystkie poruszone kwestje, poczem tow. Philipps winszowała naszym towarzyszom stanowiska, zajętego przez Kongres w sprawie mniejszości narodowych, wyraziła zupełną solidarność z poglądem, że socjaliści niemieccy i ukraińscy powinni utworzyć własne, odrębne od nacjonalistów, frakcje sejmowe, i zaprosiła P.P.S. oficjalnie do Londynu.

Wieczorem tow. Philipps odjechała do Anglji, gdzie na posiedzeniu niedzielnem Labour Party zda sprawę z wyników prac XIX Kongresu P. P. S.

Skutki rządów drożyzny i paskarstwa

1 FRANK ZŁOTY — 1.280.000 MK.

Na dziś wartość franka złotego, według którego waloryzowane mają być podatki, ustalono, zgodnie z rozporządzeniem ministerjum skarbu na 1.280.000 mk. Ta nieznaczna w stosunku do kursu poprzedniego (1.230.000) zwyżka, nie może wytrącać z równowagi kalkulacji kupieckich i nie powinna wpływać na wzrost drożyzny, zwłaszcza wobec szalonego skoku w momencie przejścia do waloryzacji. A jednak— dzieje się inaczej, rozzuchwalone **bowiem za** rządów Chjeno-Piasta paskarstwo panoszy się bezkarnie w dalszym ciągu.

SPEKULACJA ZBOŻOWA.

Upoważnienie „Kooperacji Rolnej" do ściągania od producentów zboża na eksport pod pozorem wpłat na podatek majątkowy, wstrzymało zupełnie dowóz żyta na rynki wewnętrzne.

Zamiast żyta, dowożonego w nieznacznych ilościach, aby wyśrubować jego cenę, na giełdzie zbożowej warszawskiej zaofiarowana jest wyłącznie mąka pszenna po cenie 510—550 tys. mk. za 1 klg. Cena ta dociągana jest do ceny mąki ukraińskiej, dowożonej z Rosji Sowieckiej. Mąka ta, mimo dużych trudności przewozowych, sprzedawana jest po 550 tys. mk. Również cena mąki amerykańskiej nie wiele się różni od ceny mąki krajowej, kalkuluje się bowiem od 610 do 640 tys. mk., mimo wysokich kosztów przewozu z Ameryki, wyładunku i składowego w Gdańsku.

Polska zatem — kraj rolniczy, w roku olbrzymiego urodzaju ma mąkę droższą, niż Ameryka! — to jedno już jest najlepszą miarą paskarstwa, uprawianego przez uprzywilejowane pod względem podatkowym obszarnictwo.

WYDZIAŁ ZAOPATRYWANIA RÓWNIEŻ „WALORYZUJE"!

Od dziś W. Z. podwyższa cenę chleba 50% z 290 do 340 tys. mk. i 70% z 250 do 290 tys. mk. za kilo w sprzedaży detalicznej (b).

CENY WĘGLA IDĄ W GÓRĘ W MIARĘ JAK SPADA TEMPERATURA!

W. Z. podniósł cenę węgla dąbrowieckiego o 2 miljony na 1 tonie i sprzedaje go od 29 i pół do 42 miljonów za tonę w zależności od gatunku (cena poprzednia 27 i pół do 40 milj.). Kopalnie śląskie podwyższyły od 1 stycznia cenę węgla o 72 proc. W ten sposób cena węgla śląskiego kalkulować się będzie loco kopalnia około 50 milj., na miejscu zaś około 70 miljonów za tonę. W. Z. sprzedaje jeszcze obecnie dawniejsze zapasy węgla śląskiego od 42 do 46 i pół milj. za tonę w zależności od gatunku (b.).

WIEPRZE I ŚWINIE DROŻEJĄ DALEJ!

Ceny mięsa wieprzowego wynoszą: słonina od 3200 do 3.520 tys., sadło świeże od 3.400 do 3.740 tys., schab od 3.000 do 3.300 tys., boczek surowy od 2.800 do 3.800 tys., ołoki od 3 milj do 3.300 tys., wieprzowina od 2.500 do 2.750 tys. Ceny wędlin wynoszą: słonina i sadło od 3.200 do 3.250, salceson, kiełbasa i kiszka pasztetowa od 2.800 do 3.080 tys., szynka, baleron, polędwica i boczek gotowany od 3.800 do 4.180 tys., kiełbasa krakowska od 3.200 do 3.520 tys., serdelki od 3.400 do 3.740 tys., żeberka od 1.800 do 1.980 tys. za 1 klg.

WALORYZOWANIE TARYFY POCZTOWO-TELEGRAFICZNEJ.

Od poniedziałku ma obowiązywać nowa taryfa pocztowo-telegraficzna, oparta na franku szwajcarskim. Jednostką będzie 1 centim, liczony według kursu, ustalanego dla korespondencji wewnętrznej co 2 tygodnie, i dla korespondencji zagranicznej — codziennie.

Nowa taryfa pocztowa wynosić ma:

Za list wewn. 10 jednostek, pocztówkę 6 jednostek, druki do 50 gr. 3 jednostki, do 100 gr. 6 jednostek i t. d. Próbki towarowe do 100 gr. 5 jedn. do 250 gr. — 10 jedn. paczki do 1 klg. — 30 jedn. do 5 klg. — 50 jedn. do 10 klg. 100 jedn., do 15 klg. — 150 jedn., do 20 klg. — 200 jedn., za polecenie osobno 20 jedn., t. zw. „express" wewn. 40 jedn., zagr. 60 jedn.

Poczta zagraniczna: List do 20 gr. — 30 jedn., za dalsze 20 gr. — 15 jedn. Do Czecho-Słowacji, Rumunji i Węgier 20 gr. — 24 jedn., za dalsze 20 gr. — 15 jedn. kartki 18 jedn. druki za każde 50 gr. — 6 jedn., próbki towarów— 6 jedn. (najmniejsza posyłka 12 jedn.).

Czasopisma opłacać będą przesyłkę do Czechosłowacji, Rumunji i Węgier jak za druki wewnętrzne, a to na zasadzie wzajemnych uprzywilejowań.

Telegraf. Opłaty telegraficzne wynosić będą 8 jednostek za słowo, pospieszne depesze potrójnie.

Opłaty od przekazów pieniężnych pozostają w markach: Przekaz do 1 milj. — 30.000 mk., do 5 milj. — 40.000 mk., do 10 milj. — 50.000 mk., do 20 milj. — 100 tys. mk., do 30 milj. mk. — 130 tys. mk., do 40 milj. — 160 tys. mk., do 50 milj. — 200 tys. mk.

Przesyłka wartościowa od każdych 100 tys. mk. — 1000 mk.

Rządy p. Bajdy.

Mimo zmiany Rządu, p. Bajda pozostał na stanowisku, chociaż poprzednik jego, komisarz nadzwyczajny do walki z drożyzną, ustąpił wraz z rządem gen. Sikorskiego, ustępując miejsca właśnie p. Bajdzie, jako mężowi zaufania Chjeno-Piasta.

P. Bajda nietylko pozostał, ale postarał się o nominację na naczelnika wydziału aprowizacyjnego przy departamencie samorządowym Ministerjum Spraw Wewnętrznych, mimo, że stanowisko to piastuje p. Strzelecki, starszy rangą i doświadczeniem. Może właśnie dlatego p. Bajda nic nie robi, oburzając na siebie ogół spożywców i ich organizacji.

Wyraz temu oburzeniu dała wczoraj delegacja organizacji spożywców, przybyła specjalnie do ministra spraw wewnętrznych, p. Sołtana.

Do delegacji należeli: z ramienia Zw. Stow. robotniczych tow. Librach, imieniem T-wa Aprowizacji Miast, tow. Antoni Baryka, imieniem Wydziału Zaopatrywania dyr. Wyrzutowicz, „Społem" — dyr. F. Jabłoński, „Zespołu Urzędników państw."—dyr. Mrozowski. Zwrócili się oni do min. Sołtana, z interpelacją w sprawie programu aprowizacyjnego obecnego Rządu, żądając zwołania Tymczasowej Rady Spożywców i podkreślając zgodnie, iż dotychczasowy komisarz nadzwyczajny do walki z drożyzną nie cieszy się zaufaniem ogółu spożywców, jako poplecznik interesów wręcz przeciwnych.

Poszczególni członkowie delegacji charakteryzowali bardzo ostro działalność p. Bajdy zarówno w jego aprowizacyjnej polityce wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Podkreślili oni ustępliwość pana komisarza w stosunku do cukrowników i zupełne zignorowanie interesów spożywców, czego wyrazem jest zrównanie organizacji spożywców z hurtownikami prywatnymi. Wskazano następnie na niewyraźną

rolę Guzohanu, który, opanowany przez mężów zaufania p. Bajdy, nie wypełnia swej roli, sprzedaje mąkę drożej, niż na rynku, i wskutek tego uniemożliwia spożywcom korzystanie z jego usług.

Poruszono jeszcze to, na co również i my zwracaliśmy uwagę, że p. Bajda sparaliżował akcję zaopatrywania miast w węgiel, nie zatroszczywszy się o prolongatę taryfy ulgowej w najkrytyczniejszym momencie — mrozów!

Wreszcie wytknięto p. Bajdzie forytowanie wywozu zboża i jaj.

Min. Sołtan, przyjąwszy do wiadomości długą litanję skarg, nie mógł, niestety, przeciwstawić się im własnym programem aprowizacyjnym, stając na stanowisku, iż komisarjat nadzwyczajny do walki z drożyzną powinien być zespolony z prezydjum Rady Ministrów, nie zaś z ministerjum spraw wewnętrznych. Delegacja przedstawiła ministrowi swoje dezyderaty, prosząc go o szybkie zwołanie Tymczasowej Rady Spożywców, dopilnowanie wykonania poprzednio powziętych przez nią uchwał i poparcie spożywców w ministerjum skarbu, aby wygórowaną akcyzę od cukru mogli płacić bądź częściowo, bądź przy odbiorze cukru, co wobec przerachowania akcyzy na franki złote nie może być niekorzystne dla Skarbu.

Energicznemu wystąpieniu przedstawicieli organizacji spożywców należy szczerze przyklasnąć, bezczynność bowiem organów rządowych w akcji przeciwdrożyźnianej rozzuchwala paskarstwo i w okresie sanacji skarbu prowadzi masy do głodu.

p.

Obrady Sejmu.

Sesja druga **Posiedzenie 91.**

Przyjęcie ustawy o naprawie skarbu i reformie walutowej.

Ustawa o pełnomocnictwach dla Rządu pod zmienionym tytułem ustawy „o naprawie skarbu i reformie walutowej" uchwalona została przez Sejm w drugiem czytaniu głosami wszystkich stronnictw przeciw klubom mniejszości narodowych. Ustawa przeszła naogół w brzmieniu, przyjętem przez komisję skarbową. Ważniejszą poprawkę wprowadzono jedynie do p. 7 art. 1, gdzie jest mowa o zmianach w statutach instytucji bankowych i przedsiębiorstw, w których ma swój udział Państwo. Zamiast wyrazów, że postanawia się „dokonywanie" zmian w tych statutach, uchwalono, na wniosek endeka Zdziechowskiego, poprawkę, która upoważnia Rząd jedynie do „zatwierdzenia" zmian, dobrowolnie dokonanych przez te instytucje. W ten sposób zmniejszono zakres pełnomocnictw rządu, kiedy poszło o spółki bankowe i rentowne przedsiębiorstwa! Razem z prawicą i Piastem za tą poprawką głosowało „Wyzwolenie", które przed chwilą, w tem samem towarzystwie, obaliło poprawkę tow. Diamanda, aby wyłączyć od prawa sprzedaży przez Rząd również „przedsiębiorstwa górnicze". Tow. Diamand, stawiając tę poprawkę, miał głównie na myśli wzorowo prowadzoną i przynoszącą duże dochody kopalnię węgla w Brzeszczu.

Dyskusja naogół nie przyniosła wczoraj nic nowego. Mówcy wszystkich klubów powtarzali to, co mówili na komisji, tak samo zresztą, jak sam p. premjer Grabski. Z przemówienia p. Grabskiego podkreślić należy ustęp, w którym wykazał on jasno, że kłamstwem były wszystkie zapewnienia b. min. Kucharskiego i prasy endeckiej, jakoby już w grudniu miała nastąpić sanacja skarbu. Właśnie grudzień, ostatni miesiąc panowania Chjeno - Piasta, był dla skarbu najcięższy i najfatalniejszy.

***

Ustawę o pełnomocnictwach referował pos. **Kwiatkowski** (Ch. D.), który doniósł o zmianach dokonanych w pierwotnym projekcie rządowym przez komisję skarbową, o których czytelnicy nasi wiedzą ze sprawozdań z obrad komisyjnych. Wobec zmian w treści ustawy, zmieniono również tytuł, który obecnie brzmi: „o naprawie skarbu i reformie walutowej".

Po referencie zabrał głos min. Grabski, który w obszernem przemówieniu uzasadniał potrzebę uchwalenia tej ustawy wyjątkowej.

Przemówienie p. Grabskiego.

P. Grabski na wstępie stwierdza, że niezwykle trudne położenie, w którem się znajdujemy, wymagą ustawy nadzwyczajnej. Złudzeniem jest, jakoby najcięższe chwile były już poza nami. Doznaliśmy nowych zawodów.

„Uchwaliliśmy podatek obrotowy w roku 1923, podatek majątkowy, do podatku gruntowego zastosowaliśmy mnożnik, a jednak cóż z tego wszystkiego wynika?" — zapytuje mówca i przytaczając szereg liczb, rozprawia się gruntownie z przechwałkami b ministra Kucharskiego, jakoby już w grudniu roku ub. miał nastąpić zwrot na lepsze w sytuacji skarbowej.

Wzrost zadłużenia Skarbu Państwa w P. K. K. P — mówi — wypada nadal na naszą niekorzyść. Czy grudzień różni się czemś na swą korzyść od listopada, czy od października? Bynajmniej. 1-go października zadłużenie to wynosiło 10 tys. miljardów, 1 listopada 19 tys. miljardów, prawie więc dwa razy tyle, 1 grudnia — 42 tys. miljardów, a 1 stycznia 1924 r. 91 tysięcy miljardów, a więc znowu przeszło 2 razy tyle, ile w grudniu. Żadnej więc niema poprawy w tym okresie, w którym przecież do Skarbu Państwa zaczął wpływać i podatek obrotowy i zwaloryzowany podatek gruntowy i zaliczka dobrowolna na podatek majątkowy.

Przyczyna tego tkwi przedewszystkiem w tem, że **podatki bezpośrednie nie przekraczały w tym okresie 8 proc. niezbędnych wydatków państwowych.**

Podatek przemysłowy przyniósł w czerwcu 8 i pół miljarda mk., w listopadzie kolosalną — zdawałoby się — sumę 1147 miljardów mk. Niestety we frankach złotych pierwsza suma wynosi 539,000 franków a druga 2,841,000 fr., jest więc nieco, prawie pięciokrotnie wyższa, ale w swej sumie ogólnej niezmiernie nikła, mimo że jest to podatek skonstruowany tak, że spada na wszystkich konsumentów i powinien być bardzo wydatny.

Podatek majątkowy wyniósł wszystkiego 150 mil., na franki złote 403,000. Suma to znikoma. Zaliczka dobrowolna dała 12 mil. fr. zł. ale i ta suma jest znikoma i nie uwidoczniła się w naszym budżecie. Ale za to podatek inflacyjny, ten, który opłaca cały ogół ludności, wyniósł w ciągu dwuch miesięcy ub. r. 147 mil. fr. zł., co do końca roku równałoby się sumie 200 mil. fr. zł.!

Drugie niedomaganie, to nieustanny spadek marki polskiej, który jest przyczyną niewspółmierności naszych dochodów państwowych. On zniszczył źródło wydajności podatków nawet obrotowego. Nawet waloryzacja nie okaże się zbawienna przy tak szybkim spadku marki. Nasz bilans handlowy, od którego zależy ilość obcych walut na rynku, nie jest stały i ulega wielkim wahaniom, co powoduje niepewność na rynku walutowym

Wreszcie trzecia sprawa — budżet. Przedłożony preliminarz nie wytrzymuje próby życiowej Wiele wydatków trzeba będzie podwyższyć. Przedewszystkiem rubrykę uposażenia urzędników — o jakie 100 mil. fr. zł. Nie można dalej zmniejszać nadmiernie skali wydatków na wojsko. Kolej wymaga kapitału obrotowego, jako przedsiębiorstwo. A pozatem trzeba znaleźć pokrycie na cały rok dla min. oświaty, a nie na trzy miesiące.

Mówca analizuje dalej rubrykę dochodów budżetu p. Kucharskiego. Wydatki państwowe, według budżetu tego, są największe w ciągu dwuch pierwszych kwartałów. A dochody? W pierwszym kwartale mają przynieść one 34 miljony fr. zł na 311 miljonów fr. zł. wydatków, czyli 11 do 12 proc. wydatków; w drugim kwartale 140 miljonów fr. zł. a więc niecałe 50 proc. wydatków, w trzecim kwartale 22 miljony fr. zł, — 10 proc. wydatków, w czwartym 159 miljonów fr. zł. — nieco ponad 60 proc. wydatków. Zarówno pierwszy, jak i trzeci kwartał b. r będą niebezpiecznymi okresami dla możności takiego zrównoważenia dochodów i wydatków państwowych żeby nie sięgać do druku pieniędzy papierowych.

Należy podnieść wysoko podatki bezpośrednie ażeby zabezpieczyć przynajmniej połowę wydatków z tych podatków. Należy rozłożyć wpływ dochodów równomiernie. Przedewszystkiem za pomocą podatku majątkowego. W gotówce czystej trzeba koniecznie ściągnąć w bieżącym roku ⅓ — to j. 333 mil fr. zł. To jest minimum zwiększone o 163 mil. w porównaniu z preliminarzem. Podatku gruntowego nie da się podwyższyć bardzo wydatnie a to dlatego że drobna własność padła również ofiarą podatku inflacyjnego i zubożała. Podatek majątkowy który obciąża głównie własność większą będzie zastępował podatek gruntowy i będzie sprawiedliwszy.

Ale sam podatek majątkowy nie wystarcza. Trzeba pomyśleć o innych źródłach, zaniedbanych u nas, o pożyczkach wewnętrznych. Musimy sięgnąć po pożyczkę taką, naturalnie zwaloryzowaną i zabezpieczającą przed spadkiem marki.

Z wysiłkiem podatkowym i wysiłkiem pożyczki zwlekać nie wolno. Jeszcze w końcu stycznia powinien się rozpocząć okres nowy, obowiązkowych znacznie większych wpłat na podatek majątkowy, tak znacznych, aby w lutym zostały nagromadzone środki niezbędne do pokrycia deficytu. Wtedy trzeba pomyśleć o reformie walutowej. Reforma taka przeprowadzona w warunkach, kiedy równowaga budżetowa nie byłaby zabezpieczona i moglibyśmy się wyrzec drukowania marek na potrzeby państwowe, byłaby najszkodliwszym eksperymentem. To sprawiłoby ulgę na 3 miesiące lub na pół roku, ale nie wolno nam czegoś podobnego robić. Jeżeli przekonamy się, że równowaga jest istotnie osiągniętą musimy sobie powiedzieć, że zwlekać z reformą walutową nie wolno. Reforma walutowa dopiero stanie się dobrodziejstwem dla całej ludności kraju, będzie dopiero prawdziwem zabezpieczeniem realności wykonania naszego budżetu.

Reforma walutowa da nam te niezbędne środki płatnicze, co do których będziemy mogli być spokojni, że one starczą. Zresztą marka już dzisiaj nie jest naszym głównym środkiem obiegowym. Ona jest tylko jednym ze środków obiegowych. Dolar w nich odgrywa bardzo poważną rolę, niewiadomo nawet czy nie większą od marki. Dla uzyskania środków obiegowych można przystąpić do pobierania podatku majątkowego w naturze. Naszej instytucji emisyjnej musimy dać formę, jaką mamy w państwach zachodniej Europy przed wojną, to znaczy instytucji akcyjnej, ale nie czysto prywatnej, któraby zgromadziła w kraju wśród szerokich warstw ludności sporą ilość kapitału akcyjnego krajowego i mogła mieć również także pewien udział kapitału akcyjnego rządowego i w którejby rząd zabezpieczył swój byt należycie przez odpowiednie mianowania i zatwierdzania osób kierujących, ażeby instytucja ta nie stała się igraszką w ręku takich lub innych grup zainteresowanych, a służyła sprawie pożytku powszechnego, zarówno publicznego życia gospodarczego, jak i wszystkich innych potrzeb kredytowych z wyłączeniem oczywiście potrzeb kredytowych Państwa, którym ta instytucja służyć już nie powinna. Musimy sobie powiedzieć, że przestał już istnieć w tworzeniu Polski ten okres, w którym codzień prawie wzrastały fortuny obywateli Państwa, a malała fortuna Skarbu i siły Państwa Polskiego. Przypuszcza się, że Skarb Polski, powinien się przyczyniać do szczęścia pojedyńczych obywateli — ale ta koncepcja doprowadza do tego, że może pojedyńczy obywatel ma się lepiej, ale nie cały ogół ma się lepiej, tylko część.

Mówca przypomina dalej, że taka sama sytuacja była w Polsce przed stu laty. Ówczesny minister skarbu zażądał, ażeby mu zapłacono jedną ratę wcześniej o 6 miesięcy. Tak samo obecnie. Ta rata, która miała być zapłacona w 1925 r. ma być pobrana w 1924 r. To samo było zrobione w 1822 r. przez ministra Lubeckiego. Wówczas również nie płacono podatków, deficyt budżetowy wyrósł niepomiernie — i minister skarbu heroicznemi środkami wymógł od obywateli płacenie podatków i doprowadził budżet do równowagi.

Żyjemy w innych czasach, nie potrzebujemy takich środków jak wtedy, dla nas jest inna przestroga: codzienny kurs marki polskiej, wykaz naszej P. K. K. P., który co 10 dni się odbywa i to, że zdajemy sobie z tego sprawę, że wszystkie inne narody dookoła nie cenią sobie nas, nie robią z nas tyle, że nie ułatwiają nam naszego bytu politycznego w tej mierze, w jakiej na to zasługujemy, tylko wskutek tego, że wykazujemy szczupłość naszych sił. Przyszedł moment, kiedy musimy zabezpieczyć nasz byt polityczny w rozmiarach należytych. Musimy wszystko co mamy do dania, dać, ażeby doprawdy równowaga nastąpiła. (Oklaski)

Dyskusja.

W dyskusji pierwszy zabrał głos **p. Głąbiński** (Z. L. N.), oświadczając się za ustawą. Liczy on na to, że p. Grabski będzie nadal stosował oszczędności, zaprowadzone przez rząd poprzedni, i że przy podwyższaniu podatków weźmie pod uwagę, „możność płacenia" społeczeństwa.

P. Thugutt wobec tego, że cyfry przedstawione przez premjera są tak tragiczne, uważa za obowiązek obywatelski wyrzeczenie się części praw dla uproszczenia i przyspieszenia działalności skarbu. Pełnomocnictwa dajemy dzięki bezwzględnej wierze w dobrą wolę ministra skarbu, w jego uczciwość i chęć szukania pieniędzy tam, gdzie są. Uchwalenie ustawy jest ciężkim i twardym obowiązkiem, który spełnić należy.

Stanowisko Z. P. P. S. uzasadniał tow. Diamand, którego przemówienie podajemy w streszczeniu.

Przemówienie tow. Diamanda.

Cała ludność nabrała przekonania, że nastała chwila, w której nie wolno się wahać, aby uczynić wszystko dla uratowania skarbu. Polska nie powinna była znaleźć się w tem położeniu, układanie planów teoretycznych nie natrafiało na trudności, a cała trudność polegała w wykonaniu planów. Potrzeby Państwa pokrywaliśmy nie dochodami, lecz drukiem marek. Zaciągnęliśmy dług u ludności, którego nigdy nie zobowiązaliśmy się spłacić. Obecnie doszliśmy do tego, że nie mamy środków obrotowych. Zjedliśmy wszystkie oszczędności Polski, a zabroniliśmy ludności dalszego gromadzenia kapitałów. A przecież przemysł nowoczesny operuje właśnie kapitałami, nagromadzonemi przez społeczeństwo, przez nie akumulowanemi.

Wszystkie rządy nasze napotykały w większości tej Izby, albo u mniejszości bardzo poważnej pod względem gospodarczym i społecznym, na opór przeciw podwyższaniu dochodów. Nie można wprawdzie zaprzeczyć, że podatki podwyższano, ale nigdy w tej mierze, aby cel osiągnąć. Nasi ministrowie skarbu okazali się skarbowcami wątpliwymi, ale wielkimi talentami w pięknem i złudnem przedstawianiu sprawy tej w Izbie.

Co się tyczy podatku majątkowego, to z końcem grudnia miała być wpłacona równowartość 150 mil. franków. Gdyby się Izba była zdobyła na ten czyn, nie bylibyśmy dziś w takiem położeniu. Rządowi obecnemu nie chcę czynić ujmy, nie mam do tego prawa, ale musi się budzić wątpliwość, czy potrafi on skorzystać z tych pełnomocnictw tak, aby dojść do celu. Izba wprowadziła p. Korfantego w kompromitujące położenie, że musiał chodzić do przedpokojów przemysłowców, a nie oni do niego. Panie pośle, nie biorę tego fizycznie (wesołość). Wysoki Rząd Polski zależał od dobrej woli przemysłowców, popartej przez groźbę. A Rząd czynił obietnice, których nie miał prawa dawać. Proszę nie zaprzeczać, bo mam odpis jednej.

Nie chciała niedawno większość tej Izby uczynić tego, co było konieczne. Dziś mówicie: Pater peccavi. Dajecie Rządowi bicz, z którego oby należycie korzystał, który oby nie był tylko symbolem, bo p. prezes Rady Ministrów jest trochę mistykiem i lubuje się w symbolach. Ale przemysłowcy i agrarjusze nie są mistykami i trzeba będzie wielkiej stanowczości, żeby z tej ustawy wyciągnąć naprawę skarbu.

Nasze stronnictwo będzie głosowało za ustawą, ale z lękiem w sercu. (P. Rudnicki półgłosem: Pater peccamus). Miejcież panowie odwagę mówić głośno! (P. Rudnicki głośniej: Pater peccamus). Myślałem, że będzie coś mądrego (wesołość na lewicy). Obawiam się, że p. Grabski nie opanuje tej sytuacji. Na komisji chcieliśmy p. Grabskiemu dać „plein pouvoir" (pełnomocnictwo) do podwyższania dochodów, ale w tem otoczeniu suggestywnem powiedział on, że podatku gruntowego nie podniesie i że wogóle podniesienie podatków jest bardzo trudne. Boję się więc, że Rząd nie będzie korzystał z tego pozwolenia.

Komisja stanęła na stanowisku, że podatek patentowy nie ma być zaliczony na poczet podatku obrotowego, lecz ma stanowić samodzielny podatek. Wypełniliśmy lukę w naszem ustawodawstwie podatkowem. Zgodziliśmy się na to jednostronne obciążenie miast i przemysłu w tem przypuszczeniu, że i podatek gruntowy będzie należycie podwyższony. Podatek gruntowy przed wojną był zaniedbany, a jeszcze jesteśmy dalecy od stawek przedwojennych. (Głos na prawicy: Gdzie ceny przedwojenne?). W kieszeni wielkich agrarjuszy. Wie pan gdzie? Czy pan uważa, że ceny zboża są za niskie? (Głos: Tak jest). Mam nadzieję, że p. Grabski wytrwa przy własnem swem przekonaniu, że ceny są grubo przesadzone. Naprawa skarbu związana jest ściśle z niskiemi cenami środków żywności. Mam nadzieję, że p. Grabski nie narazi swego nazwiska przez to, że mając pełnomocnictwa, zaniecha przedsięwzięcia koniecznych środków.

Komisja, wbrew woli p. Grabskiego, wprowadziła ten ustęp, a pomógł do tego strach przed wzięciem odpowiedzialności za nieuchwalenie tego postanowienia. Był to skutek krzyku prasy tej samej części Izby, która działała pod wpływem tego strachu. Komisja była w bardzo trudnem położeniu: Rząd przedstawił żądanie, wymagające zmiany konstytucji i z tego powstał dziwoląg, który jest czemś pośredniem między ustawą a pełnomocnictwem.

Za niesłuszne uważam wprowadzanie zmian stawek celnych, „stosownie do konjunktur gospodarczych". Co to są konjunktury? To, co dla jednych będzie dobrą konjunkturą, jest klęską dla innych. Cła u nas stanowią przemysłowcy, ich konjunktury decydują i niepotrzebne są na to specjalne pełnomocnictwa. Proponuję więc poprawkę, aby zamiast „stosownie do konjunktur" było powiedziane: „celem obniżenia cen".

Dalej minister domaga się prawa sprzedaży niektórych własności państwowych. Odwołuję się w tym względzie do p. ministra przemysłu i handlu, górnika i stwierdzam, że nie widzę jego wpływu w rządzie. Minister skarbu nie sprzeda rafinerji w Drohobyczu dla tej prostej przyczyny, że jej nikt nie kupi, tak samo nie sprzeda kolei, ale chce sprzedać kopalnię w Brzeszczu. Jest to jedyna kopalnia dobrze prowadzona i przynosząca dochody. W zamiarze sprzedaży widzę więc ślady działania czynników z poza min. skarbu i proszę Izbę, aby nie pozbawiała państwa tych wartości.

Co do banku emisyjnego, jest przepis, że skarb nie może korzystać z kredytu w tym banku na pokrycie bieżących potrzeb administracyjnych. Czy ten przepis wystarczy? Czy zaufanie społeczeństwa do tego banku będzie istniało?

Ustawa liczyła 13 artykułów. Nie jestem zabobonny, ale ta cyfra gotowa Polsce podkopać całą ustawę i dlatego wnoszę artykuł 14, przywłaszczając sobie projekt jednego z kolegów z prawicy, który przedłożył wniosek, ale następnie przestraszył się go i wycofał. Wniosek ten dotyczy powołania tymczasowej naczelnej izby gospodarczej dla współdziałania jej z władzami państwowemi w sprawach gospodarczych, w szczególności przy wypracowaniu państwowego planu gospodarczego i jego wykonaniu. Jest to wniosek p. Jaroszyńskiego, który nastraszył się i wycofał go.

A teraz sprawa ubezpieczeń. *Ubezpieczenia bezrobotnych być muszą.* Przyrzeczenia ministra uważam za zobowiązanie całej izby. Bez tego ustawa wywołałaby nową klęskę w Polsce.

P. Byrka imieniem Piasta oświadcza, że głosować będzie za ustawą. Skłania go do tego głównie zaufanie do osoby samego premjera, który jest „energiczny i nie da się sprowadzić z obranej drogi".

P. Frostig (koło żyd.) uważa pełnomocnictwa za nowe złudzenie. Nie wierzy, że ustawa doprowadzi do sanacji. System podatkowy jest niesprawiedliwy, i obciąża miasta i kupiectwo; taki sy-

siem nie zrównoważy budżetu. Zdaniem mówcy ustawa jest również przekroczeniem Konstytucji. Te wszystkie względy skłaniają klub mówcy do oświadczenia się przeciw ustawie.

P. Stroński (Chrz. Nar.) tym razem zastąpił niefortunnego finansistę dubadeków, p. Jaroszyńskiego. Oświadczył się za ustawą.

P. Chądzyński (N. P. R.) jest gorącym zwolennikiem ustawy, mimo że przewiduje, iż okres sanacyjny wywoła przesilenie, które dotknie przedewszystkiem robotników. Już teraz oszczędności, jak cofanie zamówień rządowych, pozbawiają robotników pracy, a waloryzacja podraża niezmiernie życie.

P. Wasyńczuk (Ukr.), nie mając zaufania do całokształtu polityki Rządu, a w szczególności do polityki wobec mniejszości narodowych — imieniem swego klubu oświadcza się przeciw ustawie.

P. Toczek (grupa Bryla) uzasadnia swą poprawkę, mającą na celu powiększyć podatki od większej własności rolnej.

P. Rogula (klub białoruski) z tych samych względów co Ukrainiec Wasyńczuk wypowiada się przeciw ustawie.

Ks. Okoń odczytuje deklarację, w której nazywa ustawę niekonstytucyjną, ale nie oświadcza się wyraźnie przeciw niej.

Wreszcie **p. Królikowski** (komunista) zwalcza b ostro ustawę i stawia szereg poprawek.

W głosowaniu przyjęto m. in. poprawkę p. Zdziechowskiego aby zamiast wyrazu „dokonywanie" w p. 7 umieścić „zatwierdzenie" a przed słowami „zmiany ustaw" wstawić „dokonywanie" (dotyczy zmian w statutach spółek akcyjnych instytucji bankowych). Następnie przyjęto w punkcie 10 poprawkę tow. Diamanda ażeby dodać zdanie: „Zastosowanie nowej waluty do obliczania wkładek (premji) jako też świadczeń pieniężnych (rent) w ubezpieczeniach społecznych" w punkcie 11 przyjęto poprawkę p. Łypacewicza aby zamiast słów: „z zapewnieniem państwu wpływu na mianowanie jego kierowników" było powiedziane „z mianowaniem prezesa banku i zatwierdzeniem kierowników" (dotyczy banku emisyjnego). Wreszcie w punkcie 11 przyjęto poprawkę p. Kwiatkowskiego aby ostatnie zdanie, które brzmiało: „... do skarbu państwa, który nie może korzystać z kredytów w banku emisyjnym na pokrycie potrzeb administracyjnych" zmienić w następujący sposób „...do skarbu państwa, który nie może korzystać z kredytów w banku emisyjnym ani na pokrycie bieżących potrzeb administracyjnych ani inwestycyjnych".

Wszystkie inne poprawki odrzucono i na tem ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

Trzecie czytanie odbędzie się dziś.

Następnie posiedzenie dziś w sobotę o 12 w południe.

koło zupełnego oczyszczenia torów trwają w dalszym ciągu; bierze w nich udział znaczna ilść robotników i wojska.

Wszystkie pociągi przybywają do Warszawy ze znacznem opóźnieniem. Pospieszny z Krakowa opóźnił się o 24 godziny.

Koło Jordanowa jedna z wiosek, położona między dwoma górami, została zupełnie przysypana śniegiem. Śnieg sięga dachów chat i mieszkańcy nie mogą opuszczać swych domostw.

Jak za okupacji.

Z rozkazu starosty policja w Piotrkowie chwytała na ulicach ludzi, pędząc ich do oczyszczania toru kolejowego ze śniegu. Tak postępowali okupanci, wywołując tem powszechne oburzenie. Tak teraz postępuje się w Polsce, urządzając jakieś dzikie polowania na ludzi. Niedołężnym władzom kolejowym, które zgoła nie przygotowały się do zabezpieczenia ruchu na wypadek zawiei — chce przyjść z pomocą równie niedołężna, jak brutalna samowola administracyjna. Przemocą spędzeni ludzie prawie zaraz się rozbiegli. Pożytku więc to dzikie rozporządzenie nie przyniosło — ale stanowi jeden jeszcze dowód rozpanoszonego bezprawia administracyjnego w Polsce.

uzupełnienia kredytów prowizorycznych na ten okres w razie dalszego wzrostu drożyzny przez zastosowanie mnożnika, nieprzekraczającego cyfry pięciu, oraz o prowizorjum budżetowem za czas od 1 stycznia 1924 r. do 31 marca 1924 r., upoważniającego p. ministra Skarbu do otwierania kredytu na wydatki państwowe w tym okresie do wysokości jednej czwartej kwot. ustalonych w preliminarzu budżetowym na r. 1924.

Referował pos. Zdziechowski (Zw. Lud.-Nar.). Pos Rudziński (Wyzwolenie), tow. Moraczewski (P.P.S.) i Rozmaryn (Koło Żydowskie) w rozprawie oświadczyli imieniem swoich klubów, że będą one głosowały przeciw dodatkowemu prowizorjum za r. 1923, zaś pos. Rozmaryn dodał, że klub jego głosować będzie także i przeciw prowizorjum budżetowemu na pierwszy kwartał r. b., ponieważ nie ma zaufania do obecnego Rządu.

W głosowaniu uchwalono większością głosów oba projekty, przytem przeciw drugiemu głosowali tylko przedstawiciele mniejszości narodowych.

Referować na plenum będzie pos. Zdziechowski. Oba projekty wejdą prawdopodobnie dziś na porządek dzienny.

Listy z Gdańska.

(Korespondencja własna)

Tworzenie rządu w Gdańsku.

Podług Konstytucji w. m. Gdańska senatorów parlamentarnych wybiera sejm gdański. Drugi okres prawodawczy sejmu rozpoczyna się 10 stycznia i w tym dniu senat, zgodnie z Konstytucją, zaprosi nowo wybrany sejm na pierwsze posiedzenie. Przypuszczalnie na 2 lub 3 posiedzeniu sejm dokona wyboru nowych senatorów parlamentarnych. Senat składa się z 14 senatorów parlamentarnych, wybieranych przez sejm, oraz z 8 senatorów — urzędników, których urząd, trwający 4 lata, kończy się po roku po zebraniu się nowego sejmu. Zachodzi jednak pytanie, czy senatorowie-urzędnicy, w razie powstania nowej koalicji rządowej, obstawać będą przy zachowaniu swego urzędu do końca okresu. Zmusić ich do ustąpienia nie można, gdyż zmiana konstytucji wymaga większości ⅔ głosów przy obecności ⅔ członków parlamentu, a ponieważ należy się liczyć z opozycją prawicy, więc wobec liczebności prawicy nie można oczekiwać zmiany konstytucji w tym kierunku. Oprócz tego każda zmiana Konstytucji wymaga zatwierdzenia Ligi Narodów, która wszakże sama narzuciła Gdańskowi owo postanowienie i napewno nie zgodzi się na zmianę. Należy się więc spodziewać jedynie zmiany w składzie parlamentarnych senatorów.

Obecnie senat składa się z przedstawicieli nacjonalistycznej Partji Ludowej, centrum i Niemieckiej partji postępowo-gospodarczej. Z senatorów-urzędników należą do nacjonalistów senatorowie Volkmann (finanse), Leske (roboty publiczne), Frank (sprawiedliwość) i prezydent senatu Sahm, który nie należy oficjalnie do tej partji, ale jest jej sympatykiem. Do centrum należą: Schümmer (spr. wewnętrzne), do partji postępowo - gospodarczej: Strunk (szkolnictwo, sztuka), Schwarz (ochrona pracy) i Runge (przemysł).

Aczkolwiek wybory nie przyniosły znaczniejszych zmian w składzie sejmu, to jednak częściowa zmiana wpłynęła decydująco na skład nowego rządu. Jak wiadomo postępowa partja mieszczańska poniosła klęskę, uzyskawszy zamiast 22 mandatów tylko 8, pozatem utworzyły się różne drobne grupy, wchodzące w rachubę przy wybieraniu senatu. Gdyby notychczasowa koalicja rządowa utrzymała się nadal, to mogłaby liczyć na 58 mandatów sejmowych, łącznie już z hospitantami Niemieckiej Partji i przedstawicielem rybaków, którzy jednak nie mogą uchodzić za pewnych sojuszników. Panuje jednak silna niechęć do Jewelowskiego (Niemiecka Partja), a to z tego względu, że nacjonaliści starając się z pobudek konkurencyjnych w stosunku do socjal - nacjonalistów prześcigać tychże w nacjonalizmie zaangażowali się daleko. Partja Niemiecka zaś obstaje, by Jewelowski wszedł do senatu i nie chce się zgodzić na propozycję nacjonalistów, by zastąpiła Jewelowskiego innym Żydem, np. adwokatem Neumannem. Z nacjonal-socjalistami nikt z wyjątkiem nacjonalistów i centrowców nie chce się wdawać. Nacjonaliści życzą sobie wprawdzie, by „socjalni" wzięli udział w tworzeniu senatu, licząc, że tą drogą zapanują nad nimi, ale wtedy doszłoby natychmiast do opozycji mieszczańskich partji środkowych. „Socjalni" zachowują się bardzo radykalnie, a ich przemówienia są ostrzejsze, niż komunistów. Domagają się, by wyznaczono im miejsca obok socjalistów przeciwko czemu ci energicznie protestują. W końcu „socjalni", którzy żądali dla siebie senatora do spr. wewnętrznych — co w razie uwzględnienia doprowadziłoby do zatargów z Polską i innych tarć zewnętrznych — wyłączeni zostali i przeszli do opozycji, w niczem obecnie nie różniąc się od komunistów.

Frakcja niemiecko - liberalna wypowiedziała się za współudziałem w tworzeniu senatu o składzie mieszczańskim, ale i jej stanowisko nie jest jednolite ze względu na zlepek różnych grupek, tworzących ową frakcję.

Po nieudałych próbach nacjonalistów, tworzenie rządu oddano w ręce centrum. W łonie Niemieckiej Partji i frakcji liberalnej powstała myśl powołania do życia rządu z udziałem socjalistów. Ponieważ jednak myśl o koalicji nacjonalistów z socjalistami nie znalazła oddźwięku ani u jednych, ani u drugich, wyodrębniły się mniejszości z pośród środkowych partji mieszczańskich z planem utworzenia rządu z socjalistami, a bez nacjonalistów. Ale plan ten zwalczają ostro elementy kapitalistyczne tych partji i rzecz dziwna—najostrzej występuje ten sam Jewelowski, którego tak energicznie zwalczają wszystkie partje burżuazyjne. Należy przeto sądzić, że myśl utworzenia rządu z udziałem socjalistów zostanie zaniechana i że koniec końców powstanie rząd mniejszości z nacjonalistów, centrum i liberałów, który zależeć będzie od poparcia Niemieckiej Partji, albo też „socjalnych". Można się spodziewać, że obie te partje nie odmówią rządowi mniejszości swego poparcia, ale na dłuższą metę rząd taki nie da się utrzymać i należy się liczyć z możliwością częstych zmian w składzie senatu, o ile wszystkie partje nie dojdą do przekonania, że jedynem wyjściem byłoby rozwiązanie sejmu, co jednak nie jest przewidziane w Konstytucji. Uchwałą większości może przecież rozwiązać się każdy parlament. W każdym razie nowy sejm nie wytrzyma czterech lat.

R. Hardmann.

Echa wypadków listopadowych.

Kraków (telefonem).

Z aresztu wypuszczony został syn tow. I. Daszyńskiego, Stefan Daszyński, aresztowany w związku z zajściami w dn. 6 listopada.

***

„Nowa Reforma" donosi, że osadzony swego czasu w areszcie śledczym starszy oficjał Karol Kornicki, aresztowany zaraz po zajściach 6 listopada, został w dniu dzisiejszym na zlecenie władz prokuratorskich wypuszczony na wolność. (PAT).

Kronika parlamentarna.

Z. P. P. S.

Dziś o godz. 11 rano odbędzie się posiedzenie Z. P.P.S. Obecność wszystkich członków niezbędna. *N. Barlicki.*

POSIEDZENIE SEJMOWEGO KONWENTU SENJORÓW.

Wczoraj o godz. 12 w południe odbyło się posiedzenie sejmowego konwentu senjorów w w sprawie ustalenia prac sejmowych na czas najbliższy. Ustalono, że posiedzenie Sejmu odbędzie się dziś o godz. 12 w południe, celem załatwienia projektu ustawy o naprawie Skarbu i o prowizorjum budżetowem. Po załatwieniu tych spraw Sejm rozjedzie się i zbierze się dopiero dnia 28 b. m. Przedtem jednak 21 b.m. rozpocznie obrady Komisja Budżetowa, celem przyśpieszenia prac nad projektem ustawy o prowizorjum budżetowem na r. 1924.

KOMISJA BUDŻETOWA.

Sejmowa Komisja Budżetowa na posiedzeniu wczorajszem omawiała sprawę projektu ustawy o dodatkowem prowizorjum budżetowem za czas od 1 rudnia do 31 grudnia 1923 roku, upoważniającego p. ministra Skarbu do

Kronika polityczna.

NOMINACJA P. ZAMOYSKIEGO.

Dziś w południe ma się odbyć narada premjera Grabskiego z p. Zamoyskim, na której zapaść ma ostateczna decyzja w sprawie mianowania p. Zamoyskiego ministrem spraw zagranicznych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, narada da wynik pomyślny i p. Zamoyskiemu powierzona zostanie teka spraw zagr.

ZATARG W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.

Jak wiadomo, umowa zbiorowa, obowiązująca w przemyśle włókienniczym, wygasła z dn. 31 grudnia 1923 r. Przemysłowcy łódzcy wyciągnęli z tego zupełnie nieuzasadniony wniosek, iż mogą nie wypłacić robotnikom dodatku drożyźnianego za drugą połowę grudnia w wysokości 62%, ustalonego przez łódzką komisję statystyczną. Ponieważ takie załatwienie sprawy było krzyczącem bezprawiem i mogło wywołać strajk w przemyśle łódzkim, tow. tow. posłowie Ziemięcki i Szczerkowski udali się wczoraj do p. ministra pracy Darowskiego z prośbą o interwencję. P. minister zapewnił, że podziela zapatrywania naszych towarzyszów i już w rozmowie telefonicznej z przedstawicielami przemysłowców zwracał ich uwagę na konieczność wypłacenia robotnikom dodatku wedle wykazu komisji statystycznej. Odpowiednie polecenie otrzymał także inspektor pracy w Łodzi p. Wojtkiewicz; w razie gdyby jego wpływ był niewystarczający, p. minister wezwie przemysłowców do Warszawy, celem odbycia porozumiewawczej konferencji.

ŚLEDZTWO PRZECIWKO DYREKTOROM BANKU CUKROWNICTWA.

Jak się dowiadujemy, na wniosek p. Totwena, kierującego w Komisarjacie Rządu sprawami walki z lichwą, wdrożone zostało śledztwo przeciwko dwum dyrektorom oddziału warszawskiego Banku Cukrownictwa w Poznaniu. Powodem śledztwa jest magazynowanie cukru w celach spekulacyjnych.

TELEGRAMY.

Sprawa odszkodowań niemieckich.

ODPOWIEDŹ FRANCUSKA.

Paryż, 4 stycznia. (PAT.). W uzupełnieniu wiadomości, podanych już przez dyplomatycznego redaktora Ag. Havasa, należy dodać, że odpowiedź francuska rozpatruje wszystkie pytania, postawione przez memorandum Rzeszy z d. 24 grudnia, następnie wymienia wszystkie punkty, co do których już zadośćuczyniono żądaniom rządu Rzeszy, a mianowicie: ponowne przyjęcie urzędników i kolejarzy po szczegółowem zbadaniu osobistej sytuacji każdego, zniesienie zarządzeń, utrudniających ruch mieszkańców itd. Inne zarządzenia wydawane będą przez władze miejscowe w miarę tego, jak przedstawiać się będzie sytuacja na obszarach okupowanych. Należy jednak przypuszczać, że życzenia Berlina w sprawie zniesienia pozwoleń wwozu i wywozu nie będą urzeczywistnione.

ZMNIEJSZENIE ARMJI OKUPACYJNEJ.

Düsseldorf, 4 stycznia. (PAT.). Z obszarów okupowanych wycofanych będzie 7 pułków piechoty. Wycofywanie wojsk odbywać się będzie stopniowo według wskazówek gen. Degoutte.

Wywóz jaj.

Przy decydowaniu sprawy wywozu jaj za granicę ustalono, iż wywóz będzie dozwolony wyłącznie w miesiącach letnich, aby przez skup jaj nie ogałacać miast, które są głównemi zbiornikami jaj, w okresie utrudnionego dowozu. Mimo tej zasady p. Bajda, zamiast stać na straży interesów konsumentów, jako kom. do walki z drożyzną, po ustaleniu przez nominację swego stanowiska poczuł się znowu rzecznikiem interesów spółki „Jajo" i przyczynił się do wydania w listopadzie i grudniu pozwoleń na wywóz 60 wagonów jaj. Tak to związek producentów jajczarskich we Lwowie otrzymać ma w styczniu i w lutym certyfikaty na dalszy wywóz za granicę, co właśnie wpływa obecnie na zwyżkę cen jaj i na ich brak w handlu detalicznym.

Zaspy śnieżne na kolejach.

Przez dzień wczorajszy dokonywano na kolejach oczyszczania toru i rozkopywania zasp śnieżnych.

Z powodu trudności technicznej zdołano odkopać jedynie główne tory, boczne zaś są w dalszym ciągu zasypane i niema nadziei, by przed poniedziałkiem zostały oczyszczone.

Największa zaspa śniegowa na linji kaliskiej, która powstrzymywała połączenie z Poznaniem, została usunięta. Również oczyszczono tor koło Piotrkowa. Roboty o-

Przed otwarciem parlamentu angielskiego.

NARADY GABINETU ANGIELSKIEGO.

Londyn, 4 stycznia. (PAT.). Gabinet zajmował się wczoraj treścią mowy tronowej, przyszłą polityką konserwatystów w sprawie protekcjonizmu oraz sprawą ewentualnej zmiany ministrów rolnictwa i pracy. „Evening Standard" donosi, że według wiadomości ze źródeł dobrze poinformowanych, Baldwin stawi się w parlamencie na czele partji, wolny od wszelkich zobowiązań z innemi stronnictwami.

RZĄD PARTJI PRACY.

Londyn, 4 stycznia (P. A. T.). P. R.— Dzienniki angielskie spodziewają się, że podczas dyskusji nad tekstem odpowiedzi na mowę tronową rozłam wśród izby gmin spowoduje kwestja bezrobocia. Według wszelkiego prawdopodobieństwa i zgodnie z tem co zapowiedział już w swej ostatniej mowie leader stronnictwa liberalnego Asquith, liberałowie poprą Labour Party w tej właśnie kwestji. Należy przypuszczać, że wskutek takiego podziału opinji izby gmin, rząd Baldwina znajdzie się w znacznej mniejszości, co z natury rzeczy spowoduje jego ustąpienie oraz powierzenie Mac Donaldowi misji tworzenia nowego gabinetu. Nie ulega wątpliwości, że leader Labour Party propozycję tę przyjmie. Jak się dowiaduje „Times" Mac Donald w o-

czekiwaniu wypadków, przygotował już plan przyszłego działania, jak również sporządził listę kandydatów do nowego ewentualnego gabinetu.

W Niemczech.

O REWIZJĘ KONSTYTUCJI RZESZY.

Berlin, 4 stycznia. (PAT.). Poseł bawarski w Berlinie przedłożył dzisiaj rządowi Rzeszy memorjał bawarski w sprawie rewizji konstytucji Rzeszy w kierunku federalizacji. Memorjał ten domaga się autonomji politycznej dla poszczególnych państw niemieckich i większego udziału rządów tych państw w ustawodawstwie ogólno - niemieckiem. W myśl projektu bawarskiego, Rada Państwa winna otrzymać kompetencje prawodawcze, równe tym, jakie posiada parlament Rzeszy.

PRZESILENIE RZĄDOWE W SAKSONJI.

Drezno, 4 stycznia. (PAT.). Na prezydenta rządu saskiego został wybrany dr. Held, socjalny demokrata. Frakcja socjalno - demokratyczna sejmu saskiego postanowiła wejść do wielkiej koalicji, składającej się z demokratów, Deutsche Volkspartei i socjalnych demokratów. Część frakcji socjalno - demokratycznej wypowiedziała się jednak przeciwko tej decyzji.

W niedzielę odbyć się ma kongres partji socjalno - demokratycznej saskiej, który ostatecznie wyjaśni sytuację.

W BAWARJI.

Monachjum, 4 stycznia (P. A. T.). — Komisja konstytucyjna postanowiła udzielić rządowi pełnomocnictw nadzwyczajnych w zakresie finansowym i w celu rozwiązania organizacji nielegalnych. Za pełnomocnictwami głosowały frakcje prawicowe, a przeciw - socjalno - demokratyczne. Pełnomocnictwa wygasają w końcu marca.

STRAJK METALOWCÓW.

Berlin, 4 stycznia (P. A. T.). P. R. — Strajk berlińskich metalowców rozszerza się. Na ogólną liczbę 230 robotników strajkuje 150 tysięcy.

Venizelos w Grecji.

Ateny, 4 stycznia (PAT). P. R. Dziś o godz. 4 rano przybył tu Venizelos. Na pokładzie torpedowca „Tenedos" nastąpiło spotkanie Venizelosa z Plastirasem, które miało bardzo serdeczny charakter, następnie obaj mężowie stanu udali się do domu deputowanych Georgesa i Roussosa, w którym zamieszka Venizelos. W czasie dłuższej konferencji, odbytej z Venizelosem, Plastiras przedstawił sytuację polityczną w kraju.

Wobec dziennikarzy Venizelos oświadczył, że zbada sytuację, panującą w kraju i pozostanie w nim tak długo, jak tylko będzie trzeba dla uregulowania stosunków.

DYMISJA PLASTIRASA.

Ateny, 4 stycznia. (PAT.). Dekret rządowy ogłasza o dymisji Plastirasa.

VENIZELOS TWORZY GABINET.

Ateny, 4 stycznia. (PAT.). Venizelos dziś przystąpił do tworzenia gabinetu.

Rozłam wśród bolszewików.

Wiedeń, 4 stycznia (P. A. T.).—„Neue Freie Presse" donosi z Moskwy: W łonie rządu moskiewskiego doszło do konfliktu. Trocki zajął stanowisko przeciwne stanowisku pewnej części członków rządu. Rozłam objął także armję czerwoną. Komendant armji czerwonej, komendant służby łącznikowej i sztab dla specjalnych poruczeń w moskiewskim okręgu wojskowym oraz eskadra tanków i dywizja kawalerji stanęły jawnie po stronie Trockiego. To wystąpienie grup wojskowych — kontynuuje „Neue Freie Presse" — oznacza punkt zwrotny w stosunkach panujących w armji czerwonej. Członkowie komitetu wykonawczego partji komunistycznej wyrazili Trockiemu swoją sympatję i znaleźli się w ten sposób w sprzeczności z moskiewskim komitetem centralnym. Jak dalej donoszą z Moskwy do tegoż dziennika b. szef Czerezwyczajki Dzierżyński odwołany został z centralnego komitetu na dawne stanowisko. Jego powrót na stanowisko szefa Czerezwyczajki — kończy „Neue Freie Presse" — ujawnił się natychmiast w masowych aresztowaniach w Moskwie i na prowincji, przyczem setki osób zostały zesłane na Sybir.

Trzęsieni ziemie we Włoszech.

Rzym, 4 stycznia. (PAT.). W Senigallia odczuto nowe trzęsienie ziemi. Uszkodzona jest wieża komunalna i kilka domów. Dwie osoby ranne. Wiadomości o trzęsieniu ziemi, jakie odczuto w okolicach Ancony, stwierdzają poważne szkody. W Mondolfo, gdzie było 15 wstrząśnień, wszystkie domy zostały uszkodzone. Są ranni. W San Constanzo dwa kościoły poważnie uszkodzone.

Rzym, 4 stycznia. (PAT.). Od wtorku wzdłuż wybrzeża morza Adrjatyckiego dają się odczuwać trzęsienia ziemi. W wielu miastach potworzyły się rozpadliny. Wśród ludności zapanowała panika.

Wybuch i pożar.

Waszyngton, 4 stycznia. (PAT.). W mieście Peoria, w stanie Illinois, straszliwy wybuch i pożar wyrządziły liczne ofiary w ludziach. Dotychczas do szpitali przewieziono około 80 rannych. Liczba zabitych jeszcze nie ustalona.

Nowy Jork, 4 stycznia (PAT). Ilość ofiar eksplozji w Peorja wynosi 36 zabitych, 43 rannych oraz 1 zaginiony.

Po katastrofie „Dixmude".

SZCZĄTKI BALONU.

Paryż, 4 stycznia. (PAT.). Szczątki sterowca „Dixmude" wyłowiono na południe od San Marco. W pobliżu znaleziono również ciała dwu członków załogi sterowca.

Echa zamachu w Csongradzie.

Budapeszt, 4 stycznia. (PAT.). Na zgromadzeniu narodowem, podczas dyskusji w sprawie zamachu w Csongradi, premjer Bethlen oświadczył, że z pewnością wszyscy członkowie zgromadzenia potępiają bezwzględnie popełnioną zbrodnię. Inicjatorowie zbrodni muszą również być wykryci, istnieje bowiem niewątpliwie związek z zamachami, dokonanemi w latach poprzednich. Rząd nie może w żadnym razie polegać na przypuszczeniach, lecz pragnie otrzymać niezaprzeczalne dowody. Pewne poszlaki wskazują winę organizacji „budzących się Węgier", możliwe jest jednak, że są one nieprawdziwe. Niektóre osoby z braku dowodów są wypuszczone na wolność, lecz podejrzani o zamachy bombowe zamknięci będą w obozach koncentracyjnych. Do parlamentu wniesiony będzie projekt ustawy, wprowadzającej karę najcięższego więzienia za nielegalne przechowywanie materjałów wybuchowych. Kompetencje sądów wyjątkowych rozciągać się będą również na inicjatorów zbrodni

Konwencja konsularna.

Ryga, 4 stycznia. (PAT.). We czwartek d. 3 b. m. poseł polski Ładoś i naczelnik wydziału konsularnego M. S. Z. dr. Poznański, oraz Wesmans, były poseł łotewski w Moskwie, podpisali konwencję konsularną między Polską a Łotwą.

Wiadomości telegraficzne.

— Francuskie koła urzędowe oświadczają, że puszczona przez „Financial News" wiadomość o rzekomych rokowaniach, jakie z sowietami prowadzi Franklin Bouillon w celu zawarcia traktatu francusko - sowieckiego, jest pozbawiona wszelkiej podstawy. Franklin Bouillon osobiście zaprzecza również, jakoby brał udział w podobnych rokowaniach

— Mrozy i śniegi we Włoszech trwają w dalszym ciągu W okolicy Varese zamarzło kilka jezior. We Florencji spadł znów śnieg.

— Zmarł w Paryżu znany malarz Renoir.

— Jak donoszą pisma amerykańskie grupa 16-u uzbrojonych ludzi napadła na budynek redakcji „Free Press" w miejscowości Texas. Napastnicy pobili ciężko naczelnego redaktora i jego zastępcę, poczem uprowadzili ich, a budynek redakcyjny, drukarnię i maszyny zdemolowali. Przyczyna napadu nie wiadoma.

— Rząd amerykański zarządził mobilizację floty atlantyckiej i floty oceanu Spokojnego, celem odbycia w styczniu i lutym wielkich manewrów około Antyllów.

Z Kasy Chorych.

Tchórzostwo chadeckiego Zarządu.

Na dzień wczorajszy na godzinę 6 wieczorem zostało zwołane zebranie Rady Kasy Chorych przez Zarząd Kasy. Stało się to na życzenie 30 radnych z grupy ubezpieczonych, którzy chcieli na tem zebraniu przez uchwalenie votum nieufności usunąć Zarząd, narzucony podstępem przez fabrykantów i chadeków w dn. 15 października r. ub.

Przed posiedzeniem odbywały się obrady klubów radnych: komunistycznego i P. P. S., celem zajęcia stanowiska wobec ogłoszonego przez Zarząd porządku dziennego. O godz. 6 m. 20 w lokalu klubu P.P.S. zjawił się prezes Zarządu p. Sławacki (Chadek), prosząc o przybycie na salę posiedzeń; zapewniono go, że najdalej za 5 minut klub P.P.S. przybędzie na salę. P. Sławacki wszedł na salę posiedzeń i otworzył natychmiast zebranie, nie czekając ani chwili na przybycie radnych socjalistycznych, którzy go o to specjalnie prosili. Na sali były zupełne pustki, ponieważ fabrykanci i chadecy, przewidując możliwość uchwalenia votum nieufności dla Zarządu, postanowili nie przyjść na posiedzenie i przez zdekompletowanie Rady uniemożliwić zebranie. P. Sławacki doskonale o tem wiedział i upewniwszy się, że komuniści i P.P.S. obradują, umyślnie otworzył posiedzenie, by zaraz na wstępie ogłosić, że z powodu braku quorum, **zebranie się odracza na cztery tygodnie.** Kiedy radni z P.P.S., pewni, że p. Sławacki dotrzyma słowa i poczeka na ich przybycie, dosłownie po pięciominutowem spóźnieniu zjawili się na sali, zebranie już było odroczone.

Postępek p. Sławackiego dyskwalifikuje go w oczach wszystkich uczciwie myślących ludzi. Jakież jest słowo, dość ostro piętnujące człowieka, który dopuszcza się niskiego wybiegu, żeby ratować swą osobę od dymisji. Ale tchórzliwa ucieczka z pola walki nie jest wcale wygraną i najbliższe posiedzenie Rady będzie dniem klęski dla chadeckiego Zarządu.

J. G.

Ruch robotniczy

Z życia partji

DO WSZYSTKICH KOMITETÓW OKRĘGOWYCH P. P. S.

Okólnik w sprawie podatku partyjnego.

Na zasadzie uchwały Rady Naczelnej z dn. 16 września 1923 r., określającej podatek partyjny w wysokości jednej piątej złotego i według kursu bonów złotych — donosimy:

1) Podatek partyjny, począwszy od 1 stycznia 1924 r. zgodnie z kursem bonów złotych, równającym się obecnie 1.000.000 mk. będzie wynosić 200.000 mk. miesięcznie.

2) Kobiety i młodociani robotnicy płacić będą w miesiącu styczniu połowę tegoż podatku — t. zn. 100.000 mk.

3) W związku z powyższem O. K. R.-y wykupując w Sekretarjacie Generalnym C. K. W. w styczniu 1924 r. znaczki podatkowe dla mężczyzn, płacić będą na rzecz C. K. W. — 50.000 mk., a za znaczki podatkowe dla kobiet i młodocianych robotników — 25.000 mk.

4) Począwszy od 1 stycznia 1924 r. cenę legitymacji członkowskiej podnosi się do 100 tys. mk. za egzemplarz. Połowę z powyższej sumy, t. j. 50.000 mk. wpłaca się przy każdorazowem zamawianiu legitymacji do Kasy C. K. W.

Sekretarjat Generalny CKW. PPS.

Ruch zawodowy

Baczność dozorcy domowi! W niedzielę o godz. 1 pp. w lokalu, Leszno 48, odbędzie się zebranie walne Zw. Zaw. Dozorców domowych.

Baczność Budowlani! Dn. 6 b. m. o godz 10 r odbędzie się roczne zebranie Zw. Rob. Budowlanych w lokalu Związku, Leszno 53. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie kasowe; 2) wybory nowego Zarządu; 3) organizacja Związku; 4) ustalenie wkładek członkowskich; 5) wolne wnioski.

Ze Zw. Zaw. pracowników krawieckich. Zarząd Związku Zaw. pracowników krawieckich, Bracka 17, zwołuje zebranie wszystkich pracowników i pracownic krawieckich polskich i żydowskich w sali kina „Venus", ul. Dzielna 1, w sobotę dn. 5 stycznia o godz. 11 rano w sprawie połączenia Związków. Wejście za legitymacjami związkowemi.

Sytuacja w górnictwie. W związku z dalszą zwyżką cen robotnicy Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska wystawili nowe żądania płacy roboczej. W Zagłębiu Dąbrowskiem toczą się w tej sprawie rokowania między przedstawicielami przemysłu górniczego i robotników. Robotnicy żądają 100 proc podwyżki, podczas gdy przemysłowcy ofiarują 72 proc. Takie same pertraktacje toczą się na Górnym Śląsku, gdzie jak i w Zagłębiu Dąbrowskiem robotnicy żądają 100 proc. zamiast ofiarowanych im 72 proc. Dn. 3 b. m. miało odbyć się posiedzenie komisji rozjemczej, którego wynik dotychczas jest jeszcze nieznany. (v).

Działalność Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy. W okresie od dnia 15 do dnia 22 grudnia ub. r. państwowe urzędy pośrednictwa pracy pośredniczyły w 3699 wypadkach. Przytem w 2206 wysłano kandydatów na miejsce pracy, zaś w 1493 dano pracę zgłaszającym się na miejscu. Największą ilość zapośredniczono w powyższym okresie w województwie stanisławowskiem (646), następnie w województwie śląskiem (446). Na Warszawę przypada 530. (v).

Obawa strajku zecerów krakowskich. Pertraktacje między gremium właścicieli drukarń krakowskich a związkiem drukarzy w sprawie przedłużenia umowy cennikowej na rok 1924 nie doszły do skutku. Istniejący w tej chwili zatarg polega na tem, że związek drukarzy rozesłał cennik według własnego projektu z żądaniem, aby zecerzy zastosowali się do niego, natomiast drukarnie, zwłaszcza dziennikarskie, nie uznają projektowanego cennika i rozpoczęły pertraktacje z zajętymi u siebie zecerami, stawiając im własne warunki. Zachodzi obawa wybuchu strajku. (A. W.).

Ruch kult.-oświatowy.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Zarząd środowiska warszawskiego uprasza delegatów na Zjazd o przybycie na zebranie dziś o godz. 9 m. 30 wiecz na ul. Warecką 7 — T. U. R.

Komunikat. Zarząd Gł. T. U. R, komunikuje oddziałom, iż jest w posiadaniu pewnej ilości egzemplarzy broszury dr. Wyrostka p. t. „Ustrój państwowy Rzeczypospolitej Polskiej". Broszura ta, wydana przez oddział warszawski T. U. R. omawia szczegółowo Konstytucję z dn. 17 marca 1921 r.

Broszurę tę, której cena w detalicznej sprzedaży wynosi obecnie 100,000 Zarząd Gł. może odstąpić oddziałom po 80,000 za egzemplarz. Zamówienia należy nadsyłać do sekretarjatu, który odpowiednią ilość broszur będzie wysyłał oddziałom za zaliczeniem pocztowem.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka kwituje z następujących ofiar: Al. Szcz. st. referent M. Pr. i Op. Sp otrzymane jako remunerację 1 miljon; Stefa Cierpiszówna 1 miljon; Olgierd i Jurek Hołownia 1 miljon.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Życie gospodarcze.

Ceny cukru.

Rada naczelna polskiego przemysłu cukrowniczego wyznaczyła na 1 dekadę stycznia 1924 r. cenę cukru białego kryształu za 100 kg. bez akcyzy i kosztów przewozu parytet Poznań na 71 milj. mk., cena rafinady wynosi o 45% więcej ponad cenę powyższą.

Kredyt dla hut metalurgicznych.

Ministerjum przemysłu i handlu przyznało hutom kredyt koksowy za grudzień w wysokości 100 miljardów, na styczeń r. b. w sumie 300 miljardów; kredyt ten będzie czerpany z kas prowincjonalnych, którym zakomunikowane zostało odnośne rozporządzenie. (l)

Cło dla skór garbowanych.

Skóry garbowane wszelkich rodzajów mają być wniesione na listę normalnego mnożnika celnego. Rozporządzenie odnośne zacznie obowiązywać w tych dniach.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 7 150.000—7.170.000
Franki francuskie 353 000
Belgja 315 000
Londyn 30 700 000 - 30 600 000
Praga 209 250
Szwajcarja 1 245 000
Holandja 2.698 000
Wiedeń 100.—
Włochy 308 000—306.000
Złoty fr. 1 386 000

Rozmaitości.

Tonaż przedwojenny i powojenny flot handlowych.

Flota handlowa niemiecka w roku bieżącym dopiero osiągnie połowę swego tonażu przedwojennego i pod tym względem z drugiego miejsca wśród innych państw spadła na siódme, a mianowicie: w r. 1914 Anglja posiadała ogólnego tonażu 18.877.000, Niemcy 5 098.000, Norwegja 1.923.000, Francja 1.098.000, St. Zjednoczone 1.837.000, Japonja 1.843.000, Holandja 1.471.000, Włochy 1.438.000, zaś w 1923 r.: Anglja 19.077.000, St. Zjednoczone 12.416.000, Japonja 3.402.000, Francja 3.269.000, Włochy 2 788.000, Holandja 2.606.000, Niemcy 2.490.000, Norwegja 2.399.000 tonn.

Wreszcie w porównaniu z cyfrą swej ludności Niemcy stoją dziś na 20-em miejscu, a mianowicie: na 1000 mieszkańców ma Norwegja netto tonn 455, Anglja i Irlandja 274, Holandja 193, Danja 171, Szwecja 126, St Zjednoczone 98, Grecja 64, Francja 53, Belgja 44, Włochy 49, Finlandja 38, Japonja 35, Hiszpanja 30, Portugalja 25, Chile 17, Łotwa 16, Estonja 13, Argentyna 11, Brazylja 9, Niemcy 6, Rumunja 3, Chiny 0.3. (PAT)

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Mroźno, zachmurzenie umiarkowane, miejscami drobny śnieg, słabe wiatry zachodnie i północno - zachodnie.

W sprawie podatku od lokali. Magistrat zawiadamia, że rozsyłanie nakazów płatniczych na jednorazowy dodatek do podatku od lokali 1923 r odnośnie lokali, położonych w okręgach policyjnych: 5 oraz od 14 do 26 włącznie ukończono dn 31 grudnia 1923 r., wobec czego dodatek do podatku przypadający od płatników w powyższych okręgach winien być uiszczony do dnia 15 b m. włącznie. Podatek nie wpłacony w terminie wskazanym, uważany będzie za zaległość, do której stosowane będą przepisy miejskie, dotyczące uiszczania i ściągania zaległości. Odwołania za wymiar podatku od lokali z wyszczególnionych okręgów mogą być składane do dnia 15 b. m, 1924 r.

Państwowa loterja klasowa. Generalna dyrekcja loterji państwowych zawiadamia, że ciągnienie III klasy państwowej loterji klasowej odbędzie się publicznie w środę i czwartek dn. 9 i 10 b m. o godz. 8 m. 30 rano przy ul. N.-Świat 70 w biurze dyrekcji.

Tramwaje. W dniu 4 stycznia magistrat m. st Warszawy zatwierdził wniosek dyrekcji tramwajów miejskich w sprawie podwyższenia taryfy tramwajowej do 150 tys. mk. za przejazd jednorazowy (b).

Aresztowanie rzeźników. Aresztowani zostali właśc. sklepu rzeźniczego przy ul. Elektoralnej nr 6, Jan Hamer oraz jego trzej czeladnicy Stanisław Napiszczała oraz Franciszek i Józef Bąkowie za opór stawiony funkcjonarjuszowi oddziału walki i lichwy przy spełnianiu przezeń obowiązków służbowych. Hamer oskarżony jest o magazynowanie słoniny. Aresztowani przesłani zostali do sędziego śledczego VIII okręgu. Słonina w ilości 988 kg. została zasekwestrowana i rozprzedana instytucjom dobroczynnym za przeszło 2 i pół miljarda mk. Aresztowany również został Henryk Hendler, właśc. sklepu wędlin przy ul. Elektoralnej 20, za ukrywanie towaru. (b).

Nadmierne ceny za zapałki. Sąd do spraw lichwiarskich skazał za pobranie nadmiernych cen za zapałki: 1) Herca Akerajzena, właśc. sklepu spożywczego (Freta 40) na dwa tygodnie więzienia, 100 m. opłat sądowych, dwukrotne ogłoszenie wyroku w dwuch pismach oraz wywieszenie sentencji na drzwiach wejściowych sklepu na przeciąg dni 14, 2) Michała Kowalskiego, sprzedawcę ulicznego papierosów przed domem przy ul. Szpitalnej nr. 1 na takąż karę i po 3) Szyję Chmurę, właśc. sklepu spożywczego (Nowolipie 48) na jeden miesiąc więzienia, jeden miljon mk. grzywny, dwukrotne ogłoszenie wyroku w dwuch pismach i wywieszenie sentencji sądowej na drzwiach wejściowych sklepu na przeciąg 14 dni. Wobec zrzeczenia się przez Akerajzena i Chmurę apelacji, zostali oni osadzeni w więzieniu. (b).

Zapisy na kursach dla dorosłych m. st. Warszawy Kursy dla dorosłych m. st. Warszawy w dn. 3 b. m. zaczęły zapisy nowych słuchaczy na II-gie półrocze, które trwać będą do 9 b. m. r. b. Na kursach czynne są następujące działy: 1) Kursy początkowe dla dorosłych i młodocianych o poziomie 5-ciu oddziałów szkoły powszechnej. 2) Szkoła powszechna dla dorosłych i młodocianych o programie 7-mio klasowej szkoły powszechnej. 3) Kursy specjalne Uniwersytetu Powszechnego: polonistyczny (język polski, historja, literatura polska) i matematyczno - techniczny (kreślenia, fizyka, mechanika, matematyka). Szczegółowe informacje można otrzymać w biurze Kursów przy ul. Kruczej 21, tel. 232-72.

ZABAWY.

Bal Zespołu Artystów Teatru Polskiego, Małego i Komedji. W piątek dnia 1 lutego w sali pompejańskiej hotelu Europejskiego artyści teatru Polskiego, Małego i Komedji organizują bal na zasilenie biblioteki artystów tych teatrów.

WYPADKI.

Walka policji z lichwą i spekulacją. P. komendant policji polecił kierownikom komisarjatów i urzędów policyjnych zarządzić, aby wszyscy funkcjonarjusze, w szczególności zaś dzielnicowi, zwracali uwagę na to, czy w sklepach nie są ukrywane towary, czy nie pobierane są nadmierne ceny oraz czy właściciele sklepów posiadają przewidziane przez odnośne przepisy, cenniki i faktury. W razie ujawnienia nadużyć, funkcjonarjusze policji winni bezzwłocznie zawiadamiać oddział walki z lichwą i spekulacją przy urzędzie śledczym

Ofiary ślizgawicy. Przed domem nr. 9 przy ul. Solnej, wskutek ślizgawicy upadł i złamał lewe podudzie Tomasz Snarski, inwalida, uliczny sprzedawca papierosów Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł ofiarę ślizgawicy do szpitala św. Ducha.

— Przed domem nr. 51 przy ul. Złotej potknęła się, upadła i złamała prawe podudzie 11-letnia Eugenja Łużecka. Pogotowie przewiozło ofiarę ślizgawicy do szpitala Dziecinnego przy ul. Kopernika.

Uratowanie tonącego. Staw należący do właściciela młyna i piekarni w Słodowcu wydzierżawiono przedsiębiorcy Musze, który do wyrąbywania lodu najął kilku robotników Wczoraj w południe jeden z robotników Wiktor Operacz w czasie pracy poślizgnął się i wpadł w przerębel. Na ratunek tonącemu pośpieszyli inni robotnicy i wyratowali Operacza, poczem przenieśli go do piekarni „Słodowiec".

W obawie przed policją. Z mieszkania Ludwiki Świderskiej przy ul Marymonckiej nr. 56 jeszcze w wigilję Bożego Narodzenia skradziono bieliznę i pościel wartości miljarda mk. Policja 26-go komisarjatu wdrożyła dochodzenie i już była na tropie sprawców kradzieży. Wiedząc o tem złodzieje, prawdopodobnie w obawie, aby nie byli ujęci, wczoraj w południe podrzucili skradzione rzeczy pod drzwi mieszkania Świderskiej. Brakowało tylko poduszki i powłoczki.

Zamach samobójczy. Przy ul. Marszałkowskiej nr. 143 w biurze tow. zakupów przemysłu graficznego dyrektor tego przedsiębiorstwa 35-letni Stanisław Sączewski (Bracka 4), w celu samobójczym postrzelił się z rewolweru w prawą skroń. Desperata w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do lecznicy „Omega" w Al. Jerozolimskich 51.

Pożar. Wczoraj o godz. 4 pp. wskutek wadliwości urządzenia przewodu kominowego zapaliła się belka w kominie w mieszkaniu Kiersnowskiej na I piętrze w domu pp Kanoniczek przy ul. Senatorskiej nr. 18. Pogotowie ratuszowego oddziału straży, po wyrąbaniu części podłogi oraz sufitu w pakamerze przy magazynie I filji p. f. „Ludwik Spiess i Syn", pożar ugasiło.

5-miljardowa kradzież. Z mieszkania Icka Folneja przy ul. Muranowskiej nr. 1 skradziono 6 sztuk garderoby męskiej, 6 par obuwia, 107 sztuk obuwia oraz wiele innych rzeczy na ogólną sumę 5 miljardów mk

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Faust" z „Nocą Walpurgji". Jutro o godz. 3 pp. „Straszny dwór". Wieczorem „Tannhauser".

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro wieczorem „Ptak". Jutro o godz. 3 pp. po cenach zniżonych „Wieczór Trzech Króli" Szekspira.

Teatr Reduta. Dziś „Pastorałka". W niedzielę po poł. „Pastorałka", wszystkie bilety sprzedane. Wieczorem „Nowy Don Kiszot".

Teatr Letni. Dziś i jutro „Chrześniak wojenny". W niedzielę o godz. 4 pp. „Papa" Dziś o godz. 12 „Noc Trzech Króli" powtórzenie przedstawienia sylwestrowego.

Teatr Polski. Dziś i jutro wieczorem „Lampa Aladyna". Jutro o godz. 3 i pół pp. po cenach zniżonych „Wiera Mircewa".

Teatr Mały. Codziennie wieczorem „Okręt do Kanady". Jutro o godz. 4 po poł. „Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora".

Teatr Komedja. Jeszcze tylko kilka razy „Szwaczka z Luneville". Jutro po poł. „Bęben".

Teatr Nowości. Codziennie „Żółty kaftan".

Operetka Wodewil. Dziś premjera operetki Christinie'go p. t. „Dede".

Teatr im. Fredry. Dziś „Jasełka". We wtorek premjera „Żołnierz królowej Madagaskaru".

Teatr „Stańczyk". Ostatnie dni programu: „Miałeś chamie złoty róg". Początek o godz. 9 m. 15 wiecz.

W przygotowaniu II-ga Szopka stańczykowa

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonała rewja aktualna p. t. „Król Ćwiek".

Teatr bez deficytu. Teatr miejski im. J. Słowackiego w Krakowie za miesiąc grudzień 1923 r. wykazał czysty dochód w wysokości 1 miljarda mk. Stało się to dzięki sprawnej gospodarce i wytrawnemu kierownictwu artystycznemu. Sumę miljarda mk. łącznie z kredytem uzyskanym w P. K. O. w wysokości 3 miljardów użyje dyrekcja teatru im. J. Słowackiego na wystawienie kilku sztuk z wielkiego repertuaru klasycznego.

Z Filharmonji. Jutrzejszy poranek muzyczny poświęcony będzie Chopinowi. Program wypełni orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją p. Ozimińskiego, oraz pianistka p. Helena Ostrzyńska.

Na jutrzejszym popołudniowym koncercie symfonicznym wystąpi jako solista skrzypek Stefan Frenkiel i wykona koncert Bacha. Część orkiestrową wypełnią dwie symfonje: Haydna D-dur i Mozarta „Jowiszowa". Dyryguje G. Fitelberg. Koncert ten będzie pierwszym z cyklu historycznego rozwoju symfonji.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Corso - Nirwana — Gdy kurtyna zapadnie.

Życie za kulisami jest jednym z najulubieńszych tematów do powieści i filmów, to też mamy niezliczoną ilość pisanych i wyświetlanych „romansów", których akcja toczy się „za kurtyną".

„Gdy kurtyna zapada" jest filmem acz nie oryginalnym, lecz bardzo miłym. Dużo w nim prawdziwego wdzięku, prostoty i dzięki temu widz opuszcza salę kina nietylko nie zmęczony (a są nieraz obrazy, po których obejrzeniu ma się uczucie wprost wyczerpania), lecz zadowolony z przyjemnie spędzonej godzinki.

Bohaterką filmu jest młodziutka dziewczyna, której serce znajduje się w rozterce pomiędzy uczuciem wdzięczności i miłości. Ostatecznie cały dramat kończy się pomyślnie małżeństwem i pogodny horyzont znów roztacza się przed jasnemi oczyma uroczej Lilly.

Film zagrano nadzwyczaj starannie, a czyste i miłe w kolorycie zdjęcia zasługują na szczerą pochwałę. Ika.

Sokół — Raj kobiecy.

Kino „Sokół" wyświetla obecnie obraz p. t. „Raj kobiecy" obraz należących do typu bynajmniej nie pouczających. Motywem sztuki jest oczywiście miłość bogatego szefa do pięknej i biednej pracownicy, a cała akcja toczy się w magazynie mód. Filmy takie stanowią ulubioną rozrywkę dla nieświadomych pracujących kobiet i wpływ ich jest mocno wątpliwy. Ika.

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie

podaje do wiadomości, że Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie zgodnie z art. 21 ust. I Ustawy z dn. 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. Ust. R. P. Nr. 44 poz. 272) oraz na podstawie art. 100 tejże Ustawy pismem z dnia 4 stycznia 1924 r. za Nr. 28|24 zatwierdził z ważnością od dnia 1 stycznia 1924 r. nowe grupy zarobkowe, a to:

Grupa zarobkowa	Dla zarabiających miesięcznie od	do	Płaca ustawowa dzienna
1	0.—	500 000.—	15.000.—
2	500 000.—	2 500 000.—	75 000.—
3	2 500 000.—	5 000 000.—	150 000.—
4	5 000 000.—	10.000 000.—	300 000.—
5	10 000.000.—	15.000.000.—	500.000.—
6	15 000 000.—	20 000.000.—	700 000.—
7	20.000 000.—	25 000 000.—	900.000.—
8	25 000.000 —	30.000.000.—	1.000 000.—
9	30 000.000.—	37 000.000.—	1 300.000.—
10	37 000.000.—	45 000 000.—	1.650 000.—
11	45 000 000.—	55 000 000.—	2.000 000.—
12	55 000 000.—	65 000 000.—	2 400 000.—
13	65 000 000.—	75 000.000.—	2 800 000.—
14	75 000.000.—	85 000.000.—	3 200 000.—
15	85 000 000.—	95.000 000.—	3 600.000.—
16	95 000 000.—	105 000.000.—	4.000 000.—
17	105.000.000.—	115.000.000.—	4 400 000.—
18	115 000.000.—	125 000 000.—	4 800 000.—
19	125 000 000.—	137.000.000.—	5 250.000.—
20	137 000 000.—	150 000.000.—	5.750 000.—
21	150 000.000.—	162 500 000.—	6 250.000.—
22	162 500.000.—	175 000.000.—	6 750 000.—
23	ponad	175.000.000.—	7.250.000.—

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.